

CHŁOPI i PAŃSTWO

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok II, Nr 29 (73)

Warszawa, 18 lipca 1948 r.

Cena 5 zł

Na dzień Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ob. Bolesława Bieruta, imieniem Redakcji i wszystkich czytelników naszego pisma — wyrażamy najgorętsze życzenia wszelkiej pomyślności Gospodarzowi Polski Ludowej.

Wierzimy głęboko, że Jego zapobiegliwość w dziele budownictwa Nowej Polski — a zarazem w dziele wykrzesywania pełnego oblicza i postawy ideowej narodu — przyspieszą cele jedności chłopów i robotników, oraz wszystkich ludzi dobrej woli.

Szczęść Boże Gospodarzowi naszego dobra powszechnego, Gospodarzowi Polski Ludowej.

Redakcja.



Trzy Manifesty

1836

1918

1944

Po tragicznym upadku polskiej państwowości w końcu XVIII wieku naród polski nie pogodził się z aktami zaborców. Państwo upadło, lecz nadal żył naród i on to podjął walkę o ponowne odrodzenie państwa.

W tej walce o odzyskanie niepodległości na czoło wysunęły się polityczne grupy postępowe, demokratyczne, natomiast elementy wsteczne, konserwatywne poszły na ugody z zaborcami, gdyż tylko na drodze polityki ugodowej mogły ratować własne majątki i wpływy w społeczeństwie.

Wśród tej walki o polityczne wyzwolenie narodu i wśród walki o sprawiedliwość społeczną dla warstw ludowych zaczęła się kształtować polska demokratyczna myśl polityczna. Duży wpływ w tym zakresie odegrało Towarzystwo Demokratyczne Polskie, złożone z emigrantów politycznych po upadku powstania listopadowego w 1830/31 r.

Manifest opublikowany przez Towarzystwo Demokratyczne w dniu 4 grudnia 1836 r., a opracowany przez wybitną umysłowość, radykała-demokratę Wiktora Heltmana jest niejako pierwszym programem polskiej demokracji.

Myśli polityczne Manifestu Demokratycznego oraz działalność krajowych i emigracyjnych grup demokratycznych w połowie XIX wieku, a dalej przeobrażenia społeczno-gospodarcze — wszystko to miało duży wpływ na powstanie w pierwszych latach czterdziestych XIX wieku i ludowego w latach siedemdziesiątych XIX wieku stulecia. Wszystko to spowodowało, że w końcu XIX wieku zostały zorganizowane w Polsce stronnictwa socjalistyczne (1892) i ludowe (1895), które odegrały wielką rolę w kształtowaniu nowego oblicza narodu polskiego, miały doniosły wpływ na przebieg walki o społeczne wyzwolenie ludu pracującego.

Założenia polityczne Manifestu Demokratycznego oraz programów ruchu ludowego i socjalistycznego z owych czasów do dnia dzisiejszego nie straciły aktualności w wielu punktach i stanowią duży wkład w dorobek polskiej myśli demokratycznej.

Twórcy Manifestu Demokratycznego, przywódcy obozu demokratycznego z okresu zaborów, oraz postępowi myśliciele stanowiąc nad przyczynami upadku Polski doszli do słusznego przekonania, że najważniejszą przyczyną tego upadku jest osłabienie organizmu państwowego Polski przez egoizm szlachty i upośledzenie ludu

polskiego. Dalej doszli do wniosku, że ponowne odzyskanie niepodległości nie może być osiągnięte bez wciągnięcia do walki mas ludowych, a poruszenie mas ludowych nie może być dokonane bez zniesienia niewoli społecznej chłopów.

Powstania polskie upadły dlatego, że nie stanęły do walki masy ludowe. W początkowym okresie powstania listopadowego stają do walki chłopci, lecz gdy szlachecki sejm odrzucił wniosek O. Szanieckiego o uwłaszczeniu włościan, wówczas zmalał entuzjazm chłopów do akcji powstańczej. I tak samo było w późniejszych powstaniach. Dlatego też demokraci słusznie głosili, że bez rozwiązania sprawy chłopskiej, a potem i bez rozwiązania sprawy robotniczej, lud pracujący nie stanie do walki z zaborcami, a bez walki ludu nie może powstać Polska Niepodległa. Bo słusznie mówił Heltman:

szlachta to dziesiątki i setki, a lud — to miliony, jeśli lud ruszy do walki — to bitwę o Polskę można wygrać.

Dlatego też walki o niepodległość nie można odłączyć od walki o społeczne wyzwolenie ludu polskiego. Przywódcy szlachty nieraz wzywali chłopów do walki o niepodległość, lecz chłop pańszczyźniany, chłop krzywdzony i maltretowany nie chciał stawać do walki o Polskę, którą miał budować pan-dziedzic, który jeszcze wczoraj wypisywał porządek społeczny batogiem na chłopskiej skórze. Chłopi nie wzięli masowego udziału w walkach powstańczych, bo przywódcy szlacheccy wzywali masy ludowe w gruncie rzeczy do walki o Polskę „pańską” a nie Polskę Ludową. Dlatego walka o niepodległość i walki z krzywdą i wyzyskiem mas ludowych, jednym słowem walka o Niepodległość i Demokrację muszą być z sobą ściśle związane i muszą stanowić nierozdzielny węzeł.

Tymczasem konserwatyści byli innego zdania: najpierw odzyskać Polskę, a potem myśleć jak Polskę urządzić; było to, jak wiemy, duże oszustwo polityczne, bo jak późniejsze dzieje pokazały w Niepodległej Polsce w latach 1918 — 1939 r. lud polski nadal był wyzyskiwany i gnębiony. Dlatego pierwszą polityczną zasadą obozu demokracji było i jest:

walka o Niepodległość i jej utrzymanie są nierozdzielne z walką o Demokrację i jej utrwalenie.

I druga zasada. Polskę rozebrali absolutystyczni monarchowie Rosji, Prus i Austrii. Wyzwolić ją będzie można tylko

wówczas, gdy na miejsce absolutnych władców dojdą do głosu w państwach przedstawiciele ludu, demokraci. Działacze demokratyczni polscy wzięli się z prądem postępu we wszystkich krajach, popierali grupy demokratyczne w walce o zdobycie władzy w poszczególnych państwach, rozumiejąc, że tylko po zwycięstwie demokracji w państwach Polska może odzyskać niepodległość. Dlatego Kościuszko walczył o wolność Stanów Zjednoczonych; gen. Bem o wolność Węgier, a Jarosław Dąbrowski razem z ludem francuskim walczył na barykadach Paryża. Dlatego wielu Polaków walczy w obozie Wielkiej Rewolucji Październikowej, dlatego wielu Polaków z gen. K. Świerczewskim walczy o wolność i demokrację ludu hiszpańskiego. Bo wolność polityczną narodu można uzyskać i utrwalić w naszych warunkach przy zwycięstwie demokracji w świecie, a w krajach naszych sąsiadów w szczególności.

Polska w roku 1918 nie uzyskałaby wolności, gdyby nie było rewolucji w Rosji, i wstrząsów rewolucyjnych w Austrii i Niemczech; tylko dzięki dokonanej rewolucji w krajach zaborców — a przede wszystkim dzięki zwycięskiej rewolucji w Rosji, Polska odzyskała Niepodległość. Zważmy dalej, że dojdzie do głosu w Niemczech (i w Austrii) reakcji faszystowskiej doprowadza do upadku niepodległości nie tylko Polski, ale i Czechosłowacji w roku 1939.

Przedstawiciele demokracji polskiej w czasie pierwszej wojny światowej słusznie rozmawiali, że Niepodległa Polska będzie mogła powstać, jeśli oprze się o lud polski, przeprowadzi głębokie reformy społeczne i oprze się o naprawdę demokratyczne ruchy ludowe. I dlatego dzięki nim powstał rząd ludowy w Lublinie w dniu 7 listopada 1918 roku, który w Manifestie Ludowym zapowiedział przeprowadzenie głębokich reform społecznych.

Manifest Ludowy zmierzał do przeprowadzenia reformy rolnej, by naprawić krzywdę chłopską, uspołecznienia przemysłu, banków i kopalń, oraz wyciągał rękę do zgody do ludu litewskiego, białoruskiego, ukraińskiego, czeskiego a nawet niemieckiego. Lecz Manifest Ludowy napisany przebiegnie przez Andrzeja Struga nie został urzeczywistniony, bo rząd ludowy nie miał poparcia całego obozu lewicy społecznej, nie stanęły za nim w większości masy ludowe, a ponadto on sam popełnił

wiele błędów. Błędami jego były: odłożenie reform społecznych, pobłażliwość wobec rozwścieczonego wstecznictwa, uległość wobec J. Piłsudskiego, który młodą Polską Republikę Ludową sprowadził na stare szlaki, wikłając ją w walkę z Rosją Sowiecką, mimo to, że ta ostatnia chciała zgody z Polską Ludową.

Tradycyjna polska demokratyczna linia polityczna, — to współdziałanie Polski z krajami demokratycznymi, tymczasem w latach 1918 — 1921 ówczesni politycy demokratyczni odstąpili od tej zasady i pod wpływami Józefa Piłsudskiego dali się użyć wstecznym rządów francuskim i angielskim do walki z rewolucyjnym rządem rosyjskim pod przewodnictwem W. Lenina.

Odejście od zasadniczej linii politycznej obozu demokratycznego i podjęcie walki z Ludową Rosją zaciążyło na dalszym rozwoju naszej państwowości. Polska poszła po linii walk na dwa fronty — z Niemcami i Związkiem Radzieckim, a w okresie polityki Becka na drogę politycznej współpracy z Niemcami hitlerowskimi, które organizowały krucjatę przeciwko naszemu wschodniemu sąsiadowi. Sanacyjny rząd odrzucił współpracę z Ludową Rosją, a poszedł na współpracę z reakcyjnymi Niemcami, które przy pomocy Becka podważały porządek w świecie, oparty o traktat wersalski, dokonały rozbioru Czechosłowacji, by rozzuchwalone bezprawiem obrócić się w końcu przeciw Polsce.

Nawet Beck spostrzegł błąd, którego nie mogły naprawić sojusze z Anglią i Francją zawierane na wiosnę 1939 roku przy zachowaniu dalszej niechęci wobec Związku Radzieckiego. Przyszła katastrofa wrześniowa 1939 roku. Odstępstwo w stosunku do Związku Radzieckiego od demokratycznej zasady współdziałania z państwami postępu dało fatalne skutki dla interesów narodu i niepodległości państwa. Na drodze współpracy ze Związkiem Radzieckim jeśli byśmy nie zdołali uchronić świata od wojny, to przynajmniej zmniejszylibyśmy wielkość narodowej tragedii i nieszczęść.

Przyszła druga wojna światowa. Naród walczył krwawiąc się i analizował przebyte drogi. Snuł myśli o swej przyszłości. Lewica społeczna, skupiona w Krajowej Radzie Narodowej w odróżnieniu od sił wstecznictwa nawiązała do założeń politycznych obozu demokracji zarówno w polityce zagranicznej, jak i polityce wewnętrznej. Założenia polityczne Krajowej Rady Narodowej

wej sformułowane w uchwałach 1 stycznia 1944 roku, a następnie rozwinięte w Manifest Lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nawiązywały do wartościowych założeń programowych obozu demokracji w przeszłości i wyciągały wnioski z popełnionych błędów.

Walka sił demokratycznych, narosłych w oparciu o Manifest Demokratyczny odegrała dużą rolę w rozwoju polskiej myśli demokratycznej, jednakże nie obaliła ustroju feudalno-pańszczyźnianego. Siły demokratyczne, skupione wokół Rządu Lubelskiego w roku 1918/1919 nie obaliły ustroju kapitalistycznego. Twórcy Manifestu Lipcowego 1944 roku działali w walce o obalenie ustroju kapitalistycznego wzbogaceni doświadczeniem Wielkiej Rewolucji Październikowej w Rosji i działali w kraju wyzwolonym przede wszystkim dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej. Re-

wolucja Październikowa pierwsza w świecie obaliła ustrój kapitalistyczny w wielkim państwie i podjęła dzieło budowy nowego ustroju społecznego w duchu socjalistycznym, a Manifest Lipcowy PKWN z dnia 22 lipca 1944 r., podobnie jak Manifest Rządu Ludowego z 7 listopada 1918 roku rzucił hasło obalenia ustroju kapitalistycznego i oparcia rozwoju Polski o siły ludu polskiego, w oparciu o zasady sprawiedliwości społecznej. Gdy jednak dwa poprzednie Manifesty: Demokratyczny i Ludowy były wyłącznie deklaracjami, to Manifest Lipcowy stał się podstawowym programem politycznym, który był wcielany w życie, i dzięki temu w oparciu o jego zasady budujemy dziś Polskę Ludową.

Twórcy Manifestu Lipcowego wzbogaceni dorobkiem i doświadczeniem demokracji polskiej i doświadczeniami z przebiegu Rewolucji Październikowej zdołali

nie tylko uniknąć wielu poprzednich błędów, lecz zorganizować należycie obóz demokracji i dlatego wcielają w życie zasady Manifestu Lipcowego.

Stalo się tak jeszcze i dlatego, że potrafili przezwyciężyć przeszkody we własnym społeczeństwie i związać walkę o nowe oblicze Polski sojuszami z państwami postępu społecznego — ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. A więc poszli po linii wskazań Towarzystwa Demokratycznego i Młodej Polski z XIX wieku, które wiązały los niepodległości Polski ze zwycięstwem prądów demokratycznych w świecie.

Idea i programy polityczne mają tym większą wartość polityczną, jeśli trafnie przewidzą rozwój układu stosunków światowych i jeśli ogromadzą odpowiednie siły społeczne dla wcielania ich w życie. Tym cechom i zasadom odpowiada Mani-

fest Lipcowy i w tym tkwi duża jego wartość polityczna, wartość realna, bo kształtująca życie odrodzonej Polski.

Nasza grupa polityczna nie należała do twórców Manifestu Lipcowego i dlatego też nasza ocena posiada cechy obiektywizmu. Słuszność jego zasad i słuszność określonej drogi nakazują nam podjęcie akcji dla ogromadzenia społecznych sił w celu budowania wspólnego nam gmachu Polski Ludowej. Trzeba gromadzić siły do budowania coraz lepszego jutra dla Polski i mas ludowych, budować z siłami postępu wielką ludową słowiańską tamę przeciwko narastającemu imperializmowi anglo-amerykańskiemu i odradzającemu się rewizjonizmowi germańskiemu, do walki o Demokrację i Pokój w całym świecie.

Cz. Wycech

WYJĄTKI

Z MANIFESTU DEMOKRATYCZNEGO

z dnia 4 grudnia 1836 r.

(Opracowanego przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie we Francji).

„Zbrodnia na Polsce dokonana przerwała tylko byt polityczny kraju nie niszcząc życia narodu”.

„Kiedy naród największego napięcia przeciw najeźdźcom potrzebował, już wówczas długim bezrządem wewnętrznym jego siły były osłabione. Od dawna na gruzach storozynego gminowładztwa panowała w Polsce szlachta, od dawna sama tylko kształcała się i rozwijając powszechnie życie narodu pochłonięta w sobie. Pierwotna narodowa idea w małym obrębie zamknięta, wszechmocną siłą swą stracić musiała. Wolność, równość, braterstwo, wspólne niegdyś wszystkim stały się wyłącznym, jednego stanu przywilejem; masa zaś ludu od życia politycznego usunięta, z praw wszelkich wyzuta, z własności odarta... Interes szlachty i interes ludu tak były sobie przeciwne, jak wolność i niewola, dostatek i nędza... Rozrywana jedność, rozdwojone siły narodowe, wydały naturalny skutek — bezsilność powszechną... Polska więc, nie mając wsparcia w masach do niewoli i odrętwienia przywiezionych, najeźdźców swoich odeprzeć nie była w stanie”.

„Wszyscy ludzie, jednolitej, jednej i tej samej natury, mają równe prawa i równe powinności: wszyscy są braćmi, wszyscy dziećmi jednego Ojca-Boga, wszyscy członkami jednej rodziny — ludzkości.

„...Polska więc niepodległa i Polska demokratyczna — oto cel naszego stowarzyszenia”. „...Odrodzona, niepodległa Polska demokratyczna będzie. Wszyscy bez różnicy wyznań i rodu odbiorą w niej umysłowe, polityczne i społeczne usamowolnienie, nowy porządek obejmujący własność, pracę, przemysł, wychowanie i stosunki towarzyskie (społeczne) na zasadach równości oparty, zajmie miejsce bezrządu, któremu przywłaszczyciele nazwisko praw dotąd nadają. Odrodzona Polska arystokratyczna rzeczą pospolitą, być nie może. Wszelkowiedztwo wróci do ludu; stan niegdyś panujący rozwiąże ostatecznie, między lud zstąpi, stanie się ludem, wszyscy będą równi, wszyscy wolni, wszyscy dziećmi jednej matki Ojczyzny...”.

„Gabinetowe układy Polski nie przywrócą, a monarchiczne wojny sprawiedliwości ludowi nie wymierzą... Oświadczamy na koniec, iż daleka jest od nas chęć mordów i pożogi własnego kraju. Nie z mieczem Archanioła, ale z księgą dziejów ojczystych... nie przestaniemy wołać na dziedziców przywłaszczeń i przesądów szlacheckich, w imię ich własnego interesu... w imię miłości Ojczyzny o przywrócenie wydartych praw ludowi... Gdyby jednak konieczna zmiana porządku społecznego i za nią idąca niepodległość bez gwałtownych wstrząsów obejść się nie mogły... — my dla garstki uprzywilejowanych nie poświęcimy szczęścia dwudziestu milionów, a przelana krew bratnia spadnie na głowy tych, co w zapamiętaniu własny egoizm nad wspólne dobro i ujarzmienie Ojczyzny przeniosą!”

Z MANIFESTU RZĄDU LUDOWEGO

W LUBLINIE Z DNIA 7 LISTOPADA 1918 ROKU.

„Nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzu walą się rządy kapitalistów, fabrykantów, obszarników, rządy militarne ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących. Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy. I nie zaświta lepsza dola nad arodem polskim, jeżeli rdzeń i olbrzymia większość, lud pracujący nie ujmie w swe ręce budowy podwaln naszego życia społecznego i państwowego”. „Jako Tymczasowy Rząd Ludowy postanawiamy i ogłaszamy poniższe prawa:

1. „Państwo Polskie obejmujące wszystkie ziemie zamieszkałe przez lud polski stanowić ma po wszystkie czasy Polską Republikę Ludową”.
4. Sejm ustawodawczy zwołany będzie przez nas jeszcze w tym roku na podstawie powszechnego bez różnicy płci, równego, bezpośredniego, i proporcjonalnego głosowania...”
5. „Z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli...”
6. „Wszystkie w Polsce dotacje i majoryaty ogłaszamy niniejszym za własność państwową.”
7. „Wszystkie lasy... ogłaszamy za własność państwową.”
8. „W przemyśle, rzemiośle i handlu wprowadzamy kontrolę państwa.”

Na sejm ustawodawczy wniosliemy projekty następujących reform społecznych:

- a) przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej własności ziemskiej i oddanie jej w ręce ludu pracującego,
- b) upaństwowienie kopalni, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych działów przemysłu, gdzie się to da od razu uczynić,
- c) udział robotników w administracji tych zakładów przemysłowych, które nie zostaną upaństwowione,
- d) prawo o ochronie pracy, ubezpieczenie od bezrobocia, chorób i na starość,
- e) konfiskaty kapitałów powstałych ze spekulacji,
- f) wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego, bezpłatnego świeckiego nauczania.

Polaków, zamieszkałych na ziemiach b. Księstwa Litewskiego wzywamy, aby w braterskiej zgodzie z narodami litewskim i białoruskim, dążyli do odbudowania państwa litewskiego w dawnych jego historycznych granicach, Polaków zaś ze Wschodniej Galicji i na Ukrainie do pokojowego załatwienia kwestii spornych z narodem ukraińskim aż do ostatecznego ich uregulowania przez miarodajne czynniki obu narodów.

Ludu Polski! Te reformy polityczne i społeczne, które pragniemy w życie wcielić są najniezbędniejsze. Bez ich urzeczywistnienia Polska nigdy nie dźwignie się z dzisiejszej nędzy bezwładu i upokorzenia.”

Z MANIFESTU POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO W CHELMIE Z DNIA 22 LIPCA 1944 ROKU.

„Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ziemi ojczystej. Nad umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary... Zjednoczeni ku chwale Ojczyzny w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem, wszyscy żołnierze polscy pójda obok zwycięskiej Armii Czerwonej do dalszych walk... Naród Polski wita żołnierza Armii Ludowej, zjednoczonego z żołnierzem Armii Polskiej w ZSRR. Wspólny jest wróg, wspólna walka, wspólne sztandary... Pójda przez całą Polskę po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary nie załopoczą na stolicy butnego prusactwa, na ulicach Berlina...”

„Krajowa Rada Narodowa, powołana przez walczący naród jest jednym legalnym źródłem władzy w Polsce...”

Stawajcie do walki o Polskę, o powrót do Matki-Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą...”

Historia i doświadczenia obecnej wojny dowodzą, że przed naporem germańskiego imperializmu ochronić może tylko ZBUDOWANIE WIELKIEJ SŁOWIAŃSKIEJ TAMY, której podstawą będzie porozumienie polsko- sowiecko-czechosłowackie. Przez 400 lat między Polakami i Ukraińcami, między Polakami i Białoruskami, między Polakami i Rosjanami trwał okres nieustannych konfliktów ze szkodą dla obu stron. Teraz nastąpił w tych stosunkach historyczny zwrot: konflikty ustępują przyjaźni i współpracy dyktowanej przez obopólne interesy... Krajowa Rada Narodowa i powołany przez nią P. K. W. N. uznają, że uregulowanie granicy polsko-radzieckiej powinno nastąpić na drodze wzajemnego porozumienia... zgodnie z zasadą: ziemie polskie — Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie — Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie...”

P. K. W. N. przystępując do odbudowy państwowości polskiej deklaruje uroczyste przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych... Demokratyczne swobody nie mogą jednak służyć wrogom demokracji. Organizacje faszystowskie, jako antynarodowe, tępiące będą z całą surowością prawa...”

Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić pęd chłopstwa polskiego do ziemi P. K. W. N. przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

„Majątek narodowy skoncentrowany dziś w rękach państwa niemieckiego oraz poszczególnych kapitalistów niemieckich, a więc wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, bankowe, transportowe oraz lasy, przejdą pod Tymczasowy Zarząd Państwowy... P. K. W. N. stawia przed sobą jako bezpośrednie zadanie natychmiastową poprawę bytu szerokich rzesz narodu. Jednym z najpilniejszych zadań... będzie na terenach oswobodzonych odbudowa szkolnictwa...”

Stoją przed nami gigantyczne zadania. Będziemy je realizować dalej nieugięcie i zdecydowanie. Odrzucimy precz warcholów, agentów reakcji... Zadanie wyzwolenia Polski, odbudowy państwa i doprowadzenia do końca zwycięskiego uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcia odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze zadania.”

JAK JUŻ PAROKROTNIE O TYM PISALIŚMY, W DNIE 20 I 21-GO LIPCA WE WROCŁAWIU ODBĘDZIE SIĘ POŁĄCZENIOWY ZJAZD DELEGATÓW CZTERECH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH, A MIANÓWICIE: ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ R. P. „WICI” ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH, O. M. TUR I ZWIĄZKU MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ.

WSZYSTKIE TE ORGANIZACJE OGROMADZAJĄ POSTĘPOWO-DEMOKRATYCZNĄ MŁODZIEŻ CHŁOPSKĄ, ROBOTNICZĄ I MIESZCZAŃSKĄ. WSZYSTKIE ONE, ZARAZ OD PIERWSZYCH DNI BUDOWNICTWA WYZWOLONEJ POLSKI, STANEŁY NA GRUNCIE ZASAD DEMOKRACJI LUDOWEJ — CO TEŻ STALO SIĘ WSPÓLNYM MIANOWNIKIEM I FUNDAMENTEM ICH DZIAŁALNOŚCI IDEOWO-WYCHOWAWCZEJ, KTÓREJ SZCZYTOWYM CELEM STALO SIĘ URZECZYWIŚNIENIE HASŁA JEDNOŚCI NARODOWEJ W DUCHU PEŁNEGO LUDOWŁADZTWA. NARASTANIE TYCH DĄŻNOŚCI DOPROWADZIŁO W REZULTACIE DO AKTU WSPÓLNEJ WOLI ZESPÓLENIA SIĘ W JEDEN ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ, CO ZNAJDZIE SWÓJ WYRAZ NA POŁĄCZENIOWYM ZJEZDZIE WE WROCŁAWIU.

PO ODBYCIU ZJAZDU DO TEMATU TEGO POWRÓCIMY. TYMCZASEM SŁEMY ZJAZDOWI ŻYCZENIA POMYŚLNOŚCI W OBRADACH I PODEJMOWANYCH DECYZJACH, PRZY CZYM WYRAŻAMY GŁĘBOKIE PRZESWIADCZENIE, ŻE ZGÓRĄ TRZYDZIEŚTOLETNI DOROBIEK RUCHU WICIOWEGO STANIE SIĘ W ZJEDNOCZONEJ ORGANIZACJI POWAŻNYM WKŁADEM CEMENTUJĄCYM JEDNOŚĆ IDEOWĄ MŁODYCH POKOLEŃ, A TYM SAMYM I JEDNOŚĆ NARODU.

ANDRZEJ KOTER

z Dąbrowicy pod Lublinem

Wspomnienia z czasów młodości Prezydenta B. Bieruta

Tak się jakoś zawsze składało, że w Dąbrowicy pod Lublinem byliśmy w tym szczególnym położeniu, że gościliśmy u siebie zawsze wielu ludzi. Przebywali tu w różnych celach ludzie, o różnych zainteresowaniach: politycy, pisarze, artyści, działacze społeczni i oświatowi.

Wśród miłych gości czas dłuższy — i to trzykrotnie — przebywał tu obecny Prezydent R. P. Bolesław Bierut. Jego pobyt u nas bardzo miło wspominamy i wysoce sobie cenimy.

Pierwszy Jego pobyt w Dąbrowicy przypada na końcowy okres walki z caratem na ziemiach Polski — rok 1915.

A było to mianowicie w pierwszych latach pierwszej wojny światowej w walce z caratem o wyzwolenie narodu z niewoli, na terenie Lublina i Lubelszczyzny, skupiało się duże grono należących do lewicy demokratycznej inteligentów, chłopów i robotników wokół oświatowego T-wa „Światło”, abstynenckiego T-wa „Przyszłość” i organu Lewicy demokratycznej „Kuriera Lubelskiego”. Na czele tej grupy stali tej miary działacze demokratyczni jak: Br. M. Biernacki, dr Paweł Jankowski, prof. Świerczewski, inż. Zagrobski, prof. Władysław Kumiński, J. Hempel, Stef. Bojarska i wielu innych. Wśród działaczy „Światła” i „Kuriera” przede wszystkim w „Przyszłości” zwłaszcza wśród młodych działaczy ożywną działalność rozwijał ob. B. Bierut. Wśród starszych działaczy już wtedy mówiono o nim, jako o bardzo zdolnym działaczu wśród młodych. Występował On tam ze swoimi referatami.

Gdy wybuchła wojna światowa, wtedy wszystkie żywioły demokratyczne stanęły do walki o prawo Narodu do samostanowienia o sobie — o Niepodległość Polski.

Formy walki były różne: od legalnej do podziemnej. Od budzenia świadomości wśród szerokich mas za pomocą gazet i odezw tajnych do rewolweru włącznie.

Były ofiary po obu stronach. Z jednej strony ginęli z rąk bojowców, skupiających się głównie w oddziałach bojowych POW, siępacze carscy. Z drugiej strony wyrwano do więzień i wywożono w głąb Rosji żywioły demokratyczne, walczące o niepodległość Narodu.

Masowe aresztowania na większą skalę zostały dokonane przez władze carskie w Lublinie i na Lubelszczyźnie na wiosnę 1915 roku po słynnej bitwie bojowników P. O. W. na czele z Emilem Brzozowskim, na ul. Granicznej w Lublinie, w pracowni koszykarskiej Bienka. Wtedy to zostali aresztowani działacze demokratyczni tej miary jak: K. i H. Dułębowie, Witkiewicz, J. Niećko, J. Dominko, Stasiak i inni, razem ponad 30 osób. Wówczas B. Bierutowi, którego carscy siępaczowie również mieli na oku i liście, udało się uniknąć aresztowania dzięki wyjazdowi z Lublina właśnie do Dąbrowicy.

Tu zastał B. Bierut swoich dobrych znajomych i przyjaciół z „roboty” niepodległościowej i „Przyszłości” m. in. E. Brzozowskiego, z którym, jak się okazało, łączyły Go dobre i przyjacielskie stosunki.

E. Brzozowski, jeden z najwybitniejszych bojowców oddziału bojowego P. O. W. pełnił tu obowiązki zastępcy komendanta sztabu Oddz. Wojew. P. O. W. Tutaj obok grupy ludzi znajdowały się i składy broni. W tym zespole B. Bierut czuł się dobrze. Poznałem go wtedy bliżej. Był tu w Dąbrowicy około 3 miesięcy, skutecznie ukrywając się przed wciąż poszukującymi go władzami carskimi.

W końcu czerwca 1915 r. żandarmeria carska, wiedzona „instynktem”, czy też informacją złych ludzi, otoczyła nasz dom, robiąc ścisłą rewizję poszukując „kompromitujących” materiałów, a więc broni i „miałeżników”. Ale wtedy już Bieruta i innych nie było. Bierut przed trzema dniami wyjechał, a inni wraz z bronią, na jeden dzień przed rewizją, przenieśli się o 500 metrów dalej do Wierzchońca na tejże samej kolonii.

W czasie przesłuchania mnie, dopytywano się o Brzozowskiego, Bieruta i innych. W rezultacie pozostawili mnie na wolności, biorąc zobowiązanie, że na każde ich żądanie (nawinności) stawię się. Rzecz prosta, zobowiązania nie dotrzymałem i musiałem jak inni, ukrywać się aż przyszła okupacja.

Pierwsze lata okupacji, a więc druga połowa 1915 i lata następne, wyróżniały się dużym ożywieniem prac niepodległościowych. Pozorna swoboda, jaką darzył nas okupant austriacki, tu na Lubelszczyźnie sprzyjała temu.

Ruch polityczny, oświatowy i społeczny rozwijał się bujnie. Tu powstał Wydział Narodowy. Zaczęła się rozwijać spółdzielczość. Znaleźli się tu znowuż wybitni działacze wymienieni wyżej, a prócz nich przybyli do Lublina jako do „lagodniejszego” klimatu politycznego — A. Bogusławski, M. Dąbrowska, Orsetti, Radlińska i wielu innych, a wśród nich i B. Bierut. Interesował się oczywiście zagadnieniami politycznymi, ale zajmował się konkretnie spółdzielczością. Był, jak mi się zdaje, już wtedy kierownikiem Lub. Spółdz. Spożywców. (Jedyna i największa spółdzielnia w Lublinie). Był duszą kół samokształceniowych wydziału wychowawczego, na czele którego stała p. W. Papieska. Przez swoją dużą aktywność na terenie Lublina popadł w kolizję z władzami austriackimi. Został aresztowany przez żandarmerię austriacką. Zmylił czujność pilnujących go żandarmów i zbiegł. Rzecz prosta, że w Lublinie nie mógł pozostać, musiał Lublin opuścić. Tym razem przybył znowu do Dąbrowicy, miło witany przez gospodarzy, jako dobry znajomy, ukrywający się pod przybranym nazwiskiem Bolesława Bielaka. To był drugi

pobyt Bieruta w Dąbrowicy, tym razem dłuższy, bo około 6-ciu, czy 8-miu miesięcy.

W tym czasie Dąbrowica to małe, bo 7-hektarowe gospodarstwo, mocno zadłużone, niedostatecznie zagospodarowane, niedostatecznie zabudowane, niezadrzewione — ot, zwykłe małe gospodarstwo na dorobku. Ponieważ w tym czasie nasze gospodarstwo było nastawione trochę i na uprawę warzyw, ustaliła się tu opinia, że p. Bielak B. jest w naszym gospodarstwie „ogrodnikiem”. I w tym określeniu jego roli, nie było nic naciągniętego, gdyż na pracach w ogrodnictwie znał się.

Rodzice B. Bieruta pochodzili bowiem ze wsi, gdzie gospodarzyli na karłowatym gospodarstwie. Za pieniądze uzyskane za tę karłowaciznę, kupili na peryferiach Lublina mały domek z kawalkiem ogródka warzywnego. Młodociany wówczas Bolesław, poza pracą zarobkową — w wolnych chwilach pracował i przy uprawie warzyw.

Jak w Dąbrowicy B. Bierut spędzał czas?

Dawne to czasy, o szczegóły trudno się kusić, ale ogólnie mniej więcej tak: Znal niewygody nieurządzonego wtedy jeszcze gospodarstwa. Dzielił los gospodarzy — skromnie jadał, a dużo pracował. Za sypialnię i pracownię (miał stopy książek) służyło mu poddasze — strych z sianem. Pracował fizycznie i umysłowo. Fizycznie pracował bardzo wydatnie razem z gospodarzami. Wykonywał bardzo chętnie roboty wchodzące w zakres gospodarstwa rolno-ogrodowego. Tak w domu, jak i w ogrodzie — kopał ziemię, siał, gracował, podlewał, kosił, za kosą podbierał, a nawet i młócił cepami.

Cechowało go głębokie umiłowanie pracy pracował zawsze dużo i wydatnie. — Starał się wykonywać każdą pracę jak najstaranniej. Holdował zasadzie i to wciąż podkreślał „co robisz, rób dobrze”.

Był ulubieńcem dzieci, chętnie, jak mu na to czas pozwolił, bawił się z nimi i był bardzo przez dzieci lubiany.

Prócz pracy fizycznej dużo pracował umysłowo — pracował nad sobą, dużo czytał. Każdy wolny czas od pracy fizycznej, a więc godziny południowe, wieczory, przerwy w pracy spowodowane nie pogodą — poświęcał na studia. Ulatwiała mu tu bliskość Lublina, z którego koledzy i przyjaciele dostarczali mu odpowiednich książek i materiałów.

Studiował literaturę piękną, historię, socjologię, nauki społeczne, a nawet nauki przyrodnicze. Zagadnienia filozoficzne nie były mu obce. Zainteresowania jego były bardzo szerokie i wszechstronne.

Był bardzo wymagający w tym znaczeniu, że umiał zawsze od siebie dużo wymagać. Podziwialiśmy wyjątkową jego pracowitość tak fizyczną, jak i umysłową, dawaliśmy niejedenkrotnie temu wyraz

proponując mu odpoczynek. On zaś twierdził, że najlepszym wypoczynkiem w pracy jest zamiana pracy z umysłowej na fizyczną i odwrotnie.

Interesował się bardzo pilnie już wtedy zagadnieniami wsi. Podpatrywał jej wszystkie przejawy w życiu jednostki, jak i zbiorowości. Ten swój przymusowy wtedy pobyt na wsi wykorzystał dla uzupełnienia swoich wiadomości o życiu chłopów i wsi, to też chętnie w wolnych chwilach chodził po wsi, badając życie chłopów nie z literatury, ale bezpośrednio z życia. Poznawał życie nie tylko odświętne, ale i codzienne. Wypytywał chłopów o szczegóły ich bytowania. Jego bezpośrednie obserwacje nad życiem chłopów służyły nam do wspólnych dyskusji na te tematy w godzinach wieczornych.

Niedziele i święta bywały tu ludne i gwarne. Przybywali gromadnie serdeczni przyjaciele Bieruta, Hempel przebywał tu z Bierutem dłużej, i jak odniosłem wrażenie, był mu bardzo pomocny w samokształceniu.

W 1917 roku krzepł ruch niepodległościowy, montowano wtedy POW, szykowano się do ostatecznej rozgrywki z okupantami. W związku z tym jesienią 1917 roku żandarmeria austriacka zaczęła się interesować ludźmi „nietutejszymi”. Żandarmi austriaccy, zwani „trepami”, zaczęli się interesować osobą Bieruta i wypytywać o niego miejscowych ludzi. Był to sygnał, aby „wiać”.

Wtedy wyjechał z Dąbrowicy do Naleczowa, pozostawiając po sobie jak najmilsze wspomnienia nie tylko wśród rodziny naszej, ale i u sąsiadów.

Trzeci pobyt B. Bieruta w Dąbrowicy u nas, to przyjazd Jego w sierpniu 1944 r., jako Prezydenta Krajowej Rady Narodowej wraz z Marszałkiem Żymierskim. Tym razem przyjechał odwiedzić nas, obejrzeć dawną swoją kryjówkę i podziękować za dawną gościnę. Parę godzin upłynęło nam na miłej pogawędce nie tylko na tematy bieżące, ale również poświęcono trochę czasu wspomnieniom dawnych, dawnych czasów i przeżyciom, przy czym stwierdzono zgodnie, że i tamte czasy były ciekawe.

Ta ostatnia wizyta Prezydenta Bieruta w Dąbrowicy odbiła się głośnym echem w okolicy i ogólnym poruszeniem. Bo okazało się, że Prezydent Bierut, to ten sprzed 30-tu laty „ogrodnik” Koterów, który tu z chłopami dłuższy czas żył i pracował.

Jeszcze większe było tu poruszenie i radość, kiedy w roku 1947 Sejm wybrał B. Bieruta Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Chłopi w tej okolicy zgodnie stwierdzili, że ta Polska to naprawdę będzie Ludową, skowo Prezydentem jest ten, co tak godnie i owocnie umie żyć i pracować.

a. k.

PSL coraz głębiej i mocniej włącza się w budownictwo Polski Ludowej Statutowe zjazdy powiatowe PSL

W całym kraju odbywają się doroczne, statutowe zjazdy powiatowe PSL. W życiu organizacyjnym Stronnictwa zjazdy te mają doniosłe znaczenie. Dokonywują one przeglądu dorobku organizacyjnego i wkładu pracy naszego Stronnictwa w budownictwo Polski Ludowej.

W ciągu niespełna ośmiu miesięcy po zasadniczej zmianie linii ideowo-politycznej PSL-u, włączeniu się masy peeselowskiej w twórczą i pozytywną pracę dla ludowego państwa, możemy dziś śmiało powiedzieć na zjazdach powiatowych, że wyniki naszej pracy i owoce tej pracy dla państwa, wsi i chłopów są niewątpliwie duże. Przez zajęcie pozytywnej, twórczej postawy wobec ustroju demokracji ludowej — PSL zdołało w tym stosunkowo krótkim czasie o wiele posunąć naprzód przeobrażenia wsi, zmobilizować najbardziej wartościowe elementy chłopskie w szeregach odrodzonego PSL i wyjść z impasu negacji, jałowej opozycji do wykonywania konkretnych zadań w budującym się państwie ludowym. Zdołaliśmy przezwyciężyć wiele trudności na drodze pogłębienia sojuszu chłopsko-

robotniczego i stworzyć warunki dla współdziałania PSL z SL-em, by przez to przyspieszyć w etapie późniejszym zjednoczenie ruchu ludowego. Byliśmy uczestnikami w tym czasie dokonywujących się przemian w ruchu spółdzielczym, weszliśmy do władz zorganizowanej spółdzielczości. Związaliśmy się organizacyjnie i gospodarczo ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, z Radami Narodowymi i choć reprezentacja PSL w tych organizacjach nie jest dostateczna niemniej i na tych odcinkach prace nasze dowodzą zrozumienia roli i znaczenia wsi. Bierzemy czynny udział w pracach PSL w instytucjach życia społecznego TUL-u, ChTPD, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i w innych organizacjach realizując program demokracji ludowej narzucany przez uchwały Rady Naczelnej PSL.

Na zjazdach powiatowych PSL przemawiają przedstawiciele władz państwowych, partii robotniczych i Stronnictwa Ludowego w zgodnej i harmonijnej atmosferze jako przedstawiciele bratnich or-

ganizacji, z którymi PSL współpracuje i umacnia fundamenty Polski Ludowej.

W uchwalonych rezolucjach chłopi peeselowcy zajmują zdecydowane i twarde stanowisko przeciwko wrogom demokracji ludowej, reagują żywo na zachodzące przemiany i wypadki w świecie, stają się obrońcami pokoju i bezpieczeństwa potępiając podżegaczy wojennych

i imperialistyczną politykę zachodu, stają niezachwianie w obronie naszych granic zachodnich, potępiając proniemiecką politykę Watykanu.

Taka jest wymowa polityczna zjazdów powiatowych PSL i takie jest stanowisko masy chłopskiej ogromadzającej się pod sztandarami Polskiego Stronnictwa Ludowego.

J. G.

Przeworski zjazd

Po tygodniowej slocie, która uczyniła świat ponury, uwalany błotem oraz spotęgowała troski wsi — o gnijące na łąkach siano, wstał słoneczny roześmiany dzień.

27 czerwca 1948 r. dla przeworskich ludowców podwójnie radosny dzień: pierwsze iż pogoda, drugie, że zjazd statutowy odrodzonego PSL uda się na pewno, a który w dniu tym się odbywa w powiatowym mieście Przeworsku. I istotnie furmankami, to pieszo podążają chłopi peeselowcy na miejsce zjazdu, który odbywa się w domu Plantatora Buraka Cukrowego i którego to sala szczerze się wypełnia delegatami i gośćmi zjazdu.

Dom zjazdowy ma wygląd odświętny, z okien zwisają flagi zielone i narodowe.

Wewnątrz sala udekorowana: Tło czerwone, na którym rozpościera się zieleń — symbol chłopski, dając tym wyraz sojuszu chłopsko - robotniczego. Wśród tego obramowania pośrodku barwy narodowe. Ze ścian patrzy przodownicy narodu i chłopstwa. Prezydent Rzplitej — Bierut i przywódca chłopów W. Witos. Na podium przydzielonym sztandary stronnictwa, które dźwierz w dłoniach ludowcy — uczestnicy marszu na Przeworsk 1933 roku, zaś Krzeszowniczkich 1936 r. i strajku chłopskiego 1937 r.

Otwiera Zjazd prezes Tym. Zarządu Pow. kol. Wł. Fołta Stwierdza, iż na sali jest 265 delegatów z 20 Kół PSL oraz że zjazd kończy z tymczasowością przez wybranie władz partyjnych w powiecie;

(Dokończenie na str. 4)

jest dowodem włączenia się całej wsi w budownictwo ludowej Polski, zarzucania opozycyjności w co wieś uwikłał Mikołajczyk, a także kontynuacją radykalizmu, Przeworszczyzny, bo na sali są sztandary i ludzie uczestnicy i organizatorzy marszu na Przeworsk 1933 r. Nowosieleckiej manifestacji, strajków, Krzewowic oraz organizatorzy i współpracownicy UL Solarza w Gaci Przeworskiej.

Zjazd powitali goście życząc mu owocnych obrad i wyrażając zadowolenie, iż PSL umiało przełamać mikołajczykowski zapory. Imieniem PPR — ob. Szkoła, Stronn. Lud. — ob. M. Markowski, Zw. Samop. Chł. — ob. Grzebyk Józef, imieniem „Wici“ i Pow. Kom. Jedn. Mł. — ob. Cyran Kazimierz, imieniem Woj. Zarz. PSL kol. Świetlik Piotr.

Następnie, świetny, dwie godziny trwający referat polityczny, wygłosił delegat NKW PSL z Warszawy ob. Górszczyk J.

Po referacie zjazd wysłuchał sprawozdania z działalności Tymcz. Zarządu Pow. PSL, które złożył kol. Wł. Fołta, a uzupełnił sprawozdaniem kasowym kol. Pawłowski Józef.

Oto niektóre wyjątki sprawozdawcze: Zastrzeżenia do mikołajczykowskiej polityki w Przeworszczyźnie pojawiły się w czasie wyborów, w których chłopci zostali przez Mikołajczyka wprowadzeni w walkę z blokiem stronnictw demokratycznych, co było złe dla wsi i Polski. Pojawienie się lewicy PSL w Przeworskim znalazło oddźwięk, w wyniku czego wyłoniono Pow. Komitet Lewicy PSL 3 osobowy oraz upowszechniono polityczne zasady Lewicy PSL na uroczystościach gackich 13.VII.1947 roku.

W konferencji Lewicy z Przeworszczyzny uczestniczyło 10 osób, a Tym. Zarząd PSL wyłoniono 2.XI. 1947 r.

Praca Tymcz. Zarządu przedstawia się następująco:

Zorganizowano 2 ogólne konferencje powiatowe członków i sympatyków PSL, odbyto 2 konferencje przodowników organizacyjnych i Zarządów gromadzkich Kół PSL, odbyto 4 posiedzenia Zarządu Pow. i 5 posiedzeń prezydium. Uruchomiono Sekretariat Powiatowy czynny 2 dni w tygodniu. Zorganizowano 20 Kół Gromadzkich PSL. Także nawiązano łączność ze stronnictwami bloku demokratycznego znajdując tam zrozumienie i poparcie. Udział PSL-u w życiu Przeworszczyzny jest taki: Rady Nadzorcze Gm. Sp. S. Ch. 9, Zarządy Gm. Sp. S. Ch. 2. W. Pow. R: N: 4: W Wydz: Pow:

1. W Gm. R. N. 15, w Zw. Samop: Chł: 1., w ChTPD 1., w Tow. Uniw.-Lud. 4, Sołtysów 2, w Komit. Grom. Gm. Spół. Sam. Chł. 18, w Pow. Zw. Gm: Spół: Sam: Chłop. 1, w Radzie Oddziału „Społem“ 4, Okręg. Zw. Mleczarskich 1, w Zarządzie Pow. ZMW „Wici“ 5-clu. PSL wzięło udział w święcie 1-szo majowym w Przeworsku 100 osobową delegacją, a w Święcie Ludowym w Rzeszowie około 1000 osobową grupą.

W dyskusji nad referatem i sprawozdaniem Zarządu zabierali głos kol. kol. Bembem Józef z Gaci, Lasek Franciszek z Zalesia, Kojderowa Aurelia z Grzeski, Fołta Franciszek z Gaci, Piestrak Józef z Grzeski oraz kol. Piotr Świetlik. Dyskutujący całkowicie solidaryzowali się z referentem oraz akcentowali konieczność docenienia Zw. Sam. Chłop. TUL i prasy partyjnej. Także jednogłośnie wyrażali sprzeciw odnośnie polityki kleru, domagając się parcelacji dóbr martwej ręki.

Następnie Komisja Matka przedstawiła zjazdowi projekt Zarządu Powiatowego PSL w którym jednogłośnie zostali wybrani:

Na prezesa kol. Fołta Władysław z Gaci, na wiceprez. Pawłowski Józef z Przeworska, na II wiceprez. Piestrak Józef z Grzeski, na sekr. Kojder Stanisław z Grzeski, na skarb. Szajer Jakub z Gorliczyna, na członków Zarządu: Bembem Józef z Gaci, Szewczyk Piotr z Ostrowa, Lasek Franciszek z Zalesia, Sowiński Tomasz z Mirocina, Rudnicki Bronisław z Sieteszy, Partyka Adam z Manasterza.

Następnie omawiano tekst rezolucji, którą przyjęto jednogłośnie. Odśpiewaniem hymnu ludowego „Gdy naród do boju“ zjazd zakończono.

Przeworski zjazd był wydarzeniem w życiu PSL ważnym, bo podniósł w pierwszym rzędzie samopoczucie ogółu peeselowców, którzy rozchodząc się mówili:

„— Już od lat nie przeżywalimy tak podniosłej chwili jak dzisiaj“. Słyszeliśmy rozumnie i uczciwie oświetloną prawdę o polityce światowej Polski i chłopów“.

„— Satisfakcją być w tym gronie, bo to ci sami, z którymi organizowaliśmy „Wici“, Stronnictwo Ludowe, przed 1939 r. to chłopci prawdziwi i koleczy nasi“

Wypowiedzi te mówią, iż zjazd swe zadanie spełnił.

Uczestnik: F. W.

REZOLUCJA

Uchwalona na Walnym Zjeździe Polskiego Stronnictwa Ludowego w Przeworsku w dniu 27.VI.1948 r.

1. Powiatowy Zjazd Statutowy członków PSL w Przeworsku w całej pełni akceptuje politykę NKW PSL, która pozwoliła odrodzonemu Stronnictwu naszemu wprowadzić wieś na tory współpracy z innymi demokratycznymi Stronnictwami i na wzięcie czynnego udziału w budowie Polski Ludowej.
2. Zjazd stwierdza, że ustrój Polski Ludowej jest ustrojem chłopów i robotników. Ustrój ten chłopci Przeworszczyzny popierać będą wszelkimi siłami.
3. Zjazd uważa współpracę chłopów z robotnikami za jedną z najważniejszych zasad demokracji ludowej i współpracę tę chłopci będą cementować w miarę swoich sił.
4. Zjazd z radością wita zacieśniającą się więź współpracy zmierzającej do organicznego połączenia się PSL z bratnim Stronnictwem Ludowym.
5. Nawołujemy wieś Przeworszczyzny do jak najliczniejszego politycznego uaktywniania się wszystkich rolników.
6. Nawołujemy chłopów do masowego wzięcia czynnego udziału w spółdzielczości i w Związku Samopomo-

cy Chłopskiej, aparacie włączającym warsztat pracy rolnika z całokształtem uspołecznionej gospodarki narodowej.

7. Troską wsi jest podniesienie rolnictwa wzwyż, to też współzawodnicstwo liczymy za element niezmiernie wagi w podniesieniu chłopskiego warsztatu pracy. Umaszynowanie rolnictwa i elektryfikację wsi, uważamy za najważniejsze posunięcia do uintensywnienia rolnictwa.
8. Dobra martwej ręki winny być objęte reformą rolną.
9. Piętnujemy proniemiecką, reakcyjną politykę Watykanu, wymierzoną w żywotne interesy narodu polskiego, a popierającą imperializm niemiecki.
10. Piętnujemy kapitalistyczno-imperialistyczną politykę anglosasów i ich faszystowskich sojuszników.
11. Stwierdzamy, że odbudowa hitlerowskich Niemiec jest groźbą dla pokoju światowego.
12. Widzimy w narodach słowiańskich ze Zw. Radzieckim na czele najserdeczniejszego i najlepszego sojusznika w ciężkich i jasnych chwilach bytu narodowego.

Konferencja Centralna PSL

W dniu 8 lipca w Warszawie, w gmachu PSL, odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy Zarządów Wojewódzkich PSL z województw: Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa, Wrocław, przy udziale 52 osób.

Konferencję otworzył i jej przewodniczył zastępca Sekretarza Naczelnego dr Bronisław Thomas. Po otwarciu konferencji przemawiał Prezes PSL Józef Niećko, który w swym zagajeniu zwrócił uwagę na trzy sprawy, nurtujące w naszym życiu społecznym, a mianowicie: zagadnienie pokoju, ustroju rolnego wsi oraz jednoczenia się narodu polskiego wokół zasad i ustroju demokracji ludowej.

Po zagajeniu prezesa PSL Józefa Niećki, przedstawiciele z poszczególnych zarządów wojewódzkich złożyli sprawozdanie ze swych terenów. Ze sprawozdań tych wynikało, że prace Stronnictwa w terenie postępują naprzód. Przybywa stale coraz więcej aktywnych członków, wzrasta czy-

telnictwo i prenumerata naszych pism, wzrasta poziom uświadomienia politycznego i udział chłopów w budowaniu naszego państwa ludowego.

Po złożeniu sprawozdań z poszczególnych województw kierownik wydziału organizacyjnego poseł R. Gesing wygłosił referat, w którym nakreślił wytyczne prace organizacyjne. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poszczególni mówcy poruszyli najbardziej żywotne sprawy, związane z zagadnieniami, wynikającymi z zagajenia prezesa Stronnictwa, ze sprawozdań i planu pracy.

Podsumowania dyskusji dokonał dr. Br. Thomas. Z podsumowania tego wynikało, że prace zarówno ideowo-polityczne, jak i organizacyjne PSL posuwają się naprzód, w terenach układa się pomyślnie współpraca między PSL a innymi demokratycznymi partiami. Zacieśniają się więzy współpracy między PSL i SL w oparciu o ścisły i szczery sojusz chłopów i robotników.

HENRY OYEN

Syn Ziemi

— Nic, Hattie. Przechadzałem się tylko. Czy Szymon jest już w domu?

— Nie.

— Poszli więc razem z Judem łowić ryby?

— Co się dzieje? Co się stało?

— Nic się nie stało. Szymon jest u nas.

— Opowiedz mi, Marty. Proszę, powiedz mi wszystko.

I po chwili, siedząc obok niej na starym pniu, opowiedział jej spokojnie, jakich wiadomości udzielił im Mac Nish o losie niziny.

— Ależ Marty, tego przecież nie mogą zrobić! — krzyknęła. — Czy to nie koliduje z prawem?

— Prawo, — jękał się Martin z przerażeniem, pełnym poczucia winy. — Może i sprzeciwia się to prawu.

— Pewnie można coś zrobić. — Była pełna ufności. — Pewnie znajdzie się jakieś wyjście. To jest przecież tak, jakby ci ktoś chciał zrabować twoją ziemię, Marty. Ustawy nie mogą zezwolić na to, nawet tak bogatemu człowiekowi, jak Keener.

Nie był tak całkiem przekonany o tym, ale jej wiara i ufność porwały go. Zaczął mówić i patrzeć innymi oczyma na całe położenie, a także na samą Hattie patrzył inaczej. Wróciła mu zapal młodzieńczo. Zaczął nabierać nowej wiary.

— Mac Nish nie zna tak niziny, jak my ją znamy i nas nie zna. Keener nie jest właścicielem tej ziemi, jeszcze nie, nie damy się! Nie ma tak dobrze! Z początku ta sprawa trochę mnie z nóg zwała, ale teraz znowu się opamiętałem i powiadam ci Hattie, wydaje mi się, że Mac Nish jednak nie ma racji. Nie chcę w to wierzyć. Nie chcę! Już przed tym byliśmy nie raz w ciężkiej sytuacji, już sobie

damy jakoś radę. Idę teraz do Lacclaire. Nie rozumiem się wprowadzić nic na ustawach, ale nie mogę sobie wyobrazić, ażeby zgodzili się na to, aby nas Keener tu potopił jak myszy.

— Naturalnie, że do tego nie dopuszcza. Tylko nie trać nadziei. Ty...

— Co?

— Nic, Marty!

Spojrzała nań i teraz odwróciła się. A on patrzył na nią, widział jej delikatnie zaokrągloną wysmukłą postać, która tak dobrze uwydatniała się w obciążonym, pstrym fartuchu kuchennym.

Na przepojonym słońcem wlerzchołku wysokiej jodły rudzik zaczął śpiewać o wiosnie. To położyło kres ciężącemu na nich milczeniu.

— A zatem! — zawołała Hattie i wstała.

— Idę teraz do Falls, — powiedział Martin bezradnie.

Ociągał się. Po tym jakby w oszłomieniu poszedł bez słowa.

XXXXVII.

Nie odwracając się, szedł szybko polaną leśną w dół. Łowił uchem delikatne pogwizdy rudzika, wypiewującego swoje trele na osłonecznionej jodle i przyspieszył jeszcze bardziej kroku. Gdy nie można go było dojrzeć, ani usłyszeć z osady Lee'ów, odetchnął z ulgą, ale nie zwolnił kroku.

Znowu miał teraz energię, siłę, był uważny i przedsiębiorczy. Godziny zwątpienia po ciosie zadany przez Mac Nisha, znikły. Jego młodość otrząsnęła się ze wszystkiego. Nie zatrzymał się nawet nad tym, aby zastanowić się, dlaczego wybrał się do miasta. Wiedział: jeszcze tydzień ta-

22)

kiego przyboru wody oznaczał jego ruinę. To był fakt nieomylny, jak przyływ i odpływ morza. On byłby zrujnowany, a wraz z nim wielu farmerów. Kooperatywa i jego wszystkie nadzieje, marzenia i plany dla niżej, obróciły by się beznadziejnie w niwecz.

Coś należało przedsięwziąć. Krok jego stał się szybszy, jego myśli pracowały dalej. Co można było zrobić? Czy sąd pomógłby? W to wierzył. Ale kiedy, w jaki sposób? Musiał mieć jakiś plan, musiał sam znaleźć drogę, sąd mógłby być pomocnym w wykonaniu tego planu.

Wodę musiano usunąć. To był punkt wyjścia. Położenie nie było naturalne. Tama zmieniła naturę. Tama musiała zostać, z tego zdawał sobie jasno sprawę, ale w jakiś sposób woda musiała ją ominąć. Musiało się znaleźć wyjście, aby nadać wodzie jej naturalny bieg.

Czy sąd mógł zmusić Keenera do otworzenia wielkiej tamy i przepuszczenia wód Rainy River? W tym wypadku byłoby za parę dni wszystko w porządku. Duża rzeka działała by jak gigantyczny aparat ssący i ziemia by dostatecznie wyschła, aby ją po tygodniu móc uprawiać. Sąd musiałby to umożliwić, gdyż szło o sprawiedliwą sprawę, a ustawy przecież były po to, aby każdemu do jego prawa dopomóc.

Był tak zatopiony w myślach, że zamówił w Rainy River Falls auto do Lacclaire, nie zatrzymując się nawet dla omówienia ceny. Rzucił się w głąb małego wozu i ściągnął kapelusz na oczy. Nie zmienił tej pozycji podczas długiej, pełnej wstrząsów jazdy. Wóz zatrzymał się przed domem Sawyera.

— Oho! — wykrzyknął Sawyer, rozpoznając twarz w szparze drzwi. Usiadł z Martinem na werandzie, gdzie światło wpadające przez okno rozjaśniało twarz młodego człowieka, a potem powiedział: — Proszę nie brać tego znanadto tragicznie, mój chłopcze, tylko nie znanadto tragicznie.

Martin nie mógł wziąć do serca tych słów. Ner-

Ku jedności ruchu ludowego

Instrukcja o współdziałaniu PSL i SL

Na podstawie założeń ideowo-politycznych Deklaracji PSL i SL, podpisanej dnia 10 maja 1948 r. w Warszawie przez obydwu Stronnictwa, niniejsza instrukcja ustala przedmiot, zakres i formy współdziałania — jak następuje:

§ 1. Współdziałanie obydwu stronnictw obejmuje następujące dziedziny ich działalności:

a) kształtowanie i formułowanie ideowo-politycznych założeń Ruchu Ludowego oraz uzgadnianie stanowiska Stronnictw wobec aktualnych zagadnień politycznych, o ile władze naczelne obydwu Stronnictw postanowią je uzgodnić;

b) prace programowe w dziedzinie ustroju wsi i polityki rolnej, organizacji i funkcjonowania życia publicznego oraz oświaty i kultury wsi;

c) działalność ideowo-wychowawczą i propagandową, mającą na celu upowszechnienie we wsi założeń ideowych i zasad programowych, przyjętych przez obydwu Stronnictwa;

d) współdziałanie w pracy nad odbudową i intensyfikacją gospodarstw chłopskich zarówno przez bezpośrednie oddziaływanie, jak i drogą udoskonalenia, rozwijania i inicjowania państwowych, samorządowych, spółdzielczych i społecznych instytucji życia gospodarczego i kulturalnego we wsi.

e) podnoszenie na wyższy poziom ideowy członków Ruchu Ludowego, w szczególności współdziałanie w eliminowaniu z jego szeregów elementów, których postawa ideowa, i działalność pozostaje w sprzeczności z zasadami Deklaracji o współdziałaniu PSL i SL.

f) współdziałanie ogniw centralnych, wojewódzkich i powiatowych obydwu Stronnictw w zakresie zagadnień wymienionych w poprzednich punktach.

§ 2. Zakres współpracy ideowo-politycznej obejmuje:

a) wspólne opracowanie wytycznych programu, względnie deklaracji ideowo-programowej zjednoczonego w przyszłości Ruchu Ludowego;

b) wspólne opracowywanie stanowiska obydwu Stronnictw wobec aktualnych zagadnień politycznych, uzgadnianie ich w ramach sojuszu chłopsko-robotniczego w myśl p. I Deklaracji;

c) wspólne opracowywanie zagadnień z dziedziny polityki rolnej, w szczególności w zakresie działalności Z. S. Ch., spółdzielczości we wszystkich jej formach, szkolnictwa, instytucji i akcji w opiewszczeniu kultury, opieki nad dzieckiem, zdrowia

i całokształtu działalności samorządu na terenie wsi.

d) opracowywanie programów akcji szkoleniowej elementu przodowniczego, współdziałanie w akcji wydawniczej i kolportażowej, oraz współdziałanie prasowe;

e) współpraca w zakresie spraw wymienionych w poprzednich punktach niniejszej instrukcji na terenie gminnych, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych oraz we wszystkich placówkach i organach państwowych, Z. S. Ch., spółdzielczości, samorządu, w instytucjach oświatowych, społeczno-opiekuńczych i zdrowia oraz w instytucjach krzewienia kultury i popierania wszelkiej twórczości, służącej postępowi.

§ 3. Dla realizacji zadań wymienionych w §§ 1 i 2 powołane zostają:

a) Centralna Komisja Współdziałania, powołana przez władze naczelne obydwu Stronnictw;

b) Wojewódzkie Komisje Współdziałania, powołane przez Centralną Komisję Współdziałania na uzgodniony wniosek Zarządów Wojewódzkich obydwu Stronnictw;

c) Powiatowe Komisje Współdziałania, powołane przez Wojewódzkie Komisje Współdziałania na uzgodniony wniosek Zarządów Powiatowych obydwu Stronnictw;

W skład Komisji na wszystkich szczeblach wchodzi po 3-ch członków każdego Stronnictwa.

W wypadku niezgodnienia kandydatów do poszczególnych Komisji Współdziałania — decydują Zarządy bezpośrednio wyższych ogniw organizacyjnych.

§ 4. Dla opracowania zagadnień wymienionych w §§ 1 i 2 lub koordynacji działalności obydwu Stronnictw w poszczególnych dziedzinach prac będą powoływane, jako organy pracy Komisji Współdziałania na wszystkich szczeblach podkomisje.

W szczególności Centralna Komisja Współdziałania powołuje następujące podkomisje: programową, prasowo-propagandową i wydawniczą, oświatowo-kulturalną, ekonomiczno-rolniczą, szkoleniową i administracyjno-samorządową.

Wojewódzkie i Powiatowe Komisje Współdziałania powołują podkomisje: oświatowo-kulturalne, Z. S. Ch. i spółdzielczości oraz administracyjno-samorządową.

Skład, zakres pracy i wnioski podkomisji są ustalane i zatwierdzone przez odpowiednio Komisje Współdziałania.

§ 5. Posiedzenia Komisji Współdziałania winny odbywać się przynajmniej raz w miesiącu.

Posiedzenia Komisji odbywają się w lo-

kalu, wyznaczonym przez przewodniczącego.

Przewodniczą na zebraniach Komisji kolejno przedstawiciele obydwu Stronnictw.

Funkcję sekretarza pełni kolejno: przedstawiciel SL, gdy przewodniczy przedstawiciel PSL i odwrotnie.

Do obowiązków sekretarza należy:

a) zawiadomienie członków Komisji o dacie i miejscu posiedzenia Komisji;

b) przygotowywanie projektu porządku obrad posiedzenia Komisji;

c) sporządzanie protokołów posiedzeń Komisji;

d) prowadzenie akt, dotyczących prac Komisji;

e) nadawanie właściwego biegu uchwa-łom Komisji.

Komisje Wojewódzkie Współdziałania przesyłają odpisy protokołów z posiedzeń niezwłocznie do Centralnej Komisji Współdziałania, Komisje Powiatowe Współ-

działania przesyłają jeden odpis bezpośrednio do Centralnej Komisji Współdziałania, a drugi do Wojewódzkiej Komisji Współdziałania. Ponadto Komisje Współdziałania wszystkich stopni przesyłają odpisy protokołów do wiadomości właściwym Zarządom obydwu Stronnictw.

§ 6. W wypadku zasadniczych rozbieżności zdań i poglądów rozstrzygać będą Komisje Współdziałania wyższego szczebla.

Obydwu Stronnictwa zobowiązują się do ścisłego przestrzegania wszystkich postanowień Komisji Współdziałania PSL i SL.

Wiceprezes NKW — PSL

(—) Cz. Wycech

Z-ca Sekretarza Naczelnego PSL

(—) Dr Bronisław Thomas

Sekretarz Generalny SL

(—) A. Korzycki

Z-ca Sekretarza Generalnego SL

(—) J. Drewnowski

W radomszczańskim chłopi garną się do szeregów PSL

Wzrost i rozwój PSL w powiecie Radomsko, stale postępuje naprzód. Chłopi naszego powiatu rozumieli, że pozostawanie w bierności i oczekiwanie na coś nieokreślonego, nie przyczynia się do podniesienia ich dobrobytu i wzrostu bogactwa narodowego.

Ostatnie konferencje gminne na terenie powiatu, dały wyraz dużego zainteresowania się chłopów i całego społeczeństwa pracą Polskiego Stronnictwa Ludowego i jego nową rolą jaką spełnia w odbudowie naszego państwa chłopsko-robotniczego i koniecznością brania udziału chłopów PSŁowców w zresześciach gospodarczych i administracyjnych.

W dniu 1 lipca br. odbyła się w Radomsku powiatowa konferencja Polskiego Stronnictwa Ludowego, która była przeglądem wykonanych dotychczas prac Stronnictwa na terenie powiatu, łącznie z ustaleniem dalszego planu prac organizacyjnych w terenie.

Z ramienia władz wojewódzkich PSL wzięli udział kol. kol.: sekretarz Kołaczyński Roman i instruktor woj. Pawłowski Józef. Przemówienie przedstawiciela wojewódzkiego przyjęte było z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem z uwagi na właściwą obecnie linię polityczną Stronnictwa, jego wzrost i coraz większe znaczenie w naszej rzeczywistości oraz słuszną linię naszej polityki zagranicznej,

której kardynalnymi fundamentami są: utrwalenie pokoju, zdecydowane stanowisko w sprawie Ziemi Zachodnich i odbudowujących się Niemiec przy pomocy kapitału amerykańskiego.

Dyskusja w której zabierali głos: kol. kol. Tkacz Feliks, Olczyk Stanisław, Niemiec Stanisław, Achenbach Stanisław, Gałwa Franciszek, Dutkiewicz Władysław i Pawłowski Józef, wykazała dużą troskę o zwiększenie wysiłku Zarządu Powiatowego i gminnych działaczy terenowych w kierunku powiększenia szeregów PSL i zacieśnienia współpracy z bratnim Stronnictwem Ludowym. W dyskusji potępiono stanowisko polityczne Papieża, który w swym liście do Niemców katolików daje im nadzieję powrotu na nasze Ziemie Zachodnie, które to stanowisko każdy prawdziwy Polak winien uważać za wrogi narodowi polskiemu, wrogi pokojowi i prawdziwej demokracji.

Powzięto uchwałę urządzania co miesiąc konferencji powiatowej Stronnictwa, która będzie miała na celu dokonanie przeglądu i sprawdzenie stanu organizacyjnego w terenie z ustaleniem nowego planu działania na miesiąc następny oraz zorientowanie działaczy terenowych o sytuacji politycznej.

Pawłowski Józef

wowo pochylił się w przód i wysypał zle wiadomości, posłyszane od Mac Nisha. Przeszedł następnie do planu, aby zmusić Keenera do otwarcia tamy i zakończył prośbą, aby Sawyer natychmiast skomunikował się z jakimś adwokatem.

— Gdyż jest to jedyne wyjście — zakończył. — Woda musi być w najszybszym czasie spuszczone i sąd to musi przeforsować. Nie ma czasu do tracenania.

— Widzę to, — powiedział Sawyer. Ze swego mrocznego miejsca w kącie obserwował Martina. Szczególnie studiował jego oczy.

— Przypuszczam, że reszta farmerów na nizinie wie, jak sprawy stoją? — zapytał. — Cartwrightowie — i starzy?

— Przypuszczalnie wszyscy się w międzyczasie dowiedzieli — odpowiedział niecierpliwie Martin, — ale to nie zmienia istoty rzeczy. Jestem tu, aby sprawę skierować natychmiast na drogę sądową.

— Dziś wieczorem nie można nic więcej zrobić. Martin podskoczył. — Nie można! Ależ ja muszę!

— Niech pan siada, Calkins! — powiedział Sawyer. — Zwrócił się pan do mnie o pomoc, ciesząc się, że pan przyszedł, ale musi pan usłuchać mojej rady. Dziś wieczorem nie możemy niczego przedsięwziąć. A więc może pan spokojnie trochę odpocząć. Jutro rano zobaczymy, co się da zrobić.

— Coś musi się zrobić, — powiedział cicho Martin. — Słyszysz pan, Sawyer, natychmiast coś się musi stać, w przeciwnym razie oznacza to ruinę dla niziny.

Sawyer czekał, aż się Martin znowu uspokoi.

— Pan tu będzie spał tej nocy — mówił spokojnie, ale tonem, który zdradzał, że nie znieśli sprzeciwu.

— Ani myślę. Idę do hotelu.

— Tu pan zostanie! — To nie było zaproszenie, to był rozkaz. — Musi pan tu zostać, aby dwie, trzy osoby mogły przysiąc, że pan był w tym domu. Czy chce mi pan wierzyć na słowo, bez dalszych objaśnień, że to właśnie jest racjonalne?

— Tak, — odpowiedział Martin po przerwie.

— Dobrze. Teraz mamy czas do jutra. Czy Szymon Lee łowił tej wiosny duże pstrągi? Stale chciałem się wybrać, by spróbować szczęścia. Może uda mi się jutro z panem wyjechać. Czy mógłby mi pan użyczyć noclegu gdybym pojechał?

— Nocleg? Wie pan przecież, że każdy z nas spałby na ziemi, aby panu oddać własne łóżko.

Bankier zaśmiał się do siebie. Skierował rozmowę na stare, minione dni, kiedy starzy królowie drzewni walczyli o lasy i kiedy zuchowaci flisacy jeździli po Rainy River i dokonywali brutalnych, rozpaczliwych czynów.

— Ale nigdy nie byli w takim położeniu jak my z tą tamą — upierał się Martin. — Co by byli zrobili w takim wypadku?

Sawyer wstał i wyciągnął się.

— Hm, hm! — ziewał. — Na dziś wieczór dość gadania. Wejdzmy teraz.

XXXXVIII

Następnego dnia o dziewiątej wieczorem stał Martin w urzędzie telegraficznym w Lacclair z ostateczną odpowiedzią sądu na swoją pilną skargę. Wyrok był negatywny.

Mądry Mac Nish miał mimo wszystko rację. Adwokat Keenera wszystko tak zręcznie przygotował, że ustawy nie miały nic przeciw wytopieniu ich w wszystkich tam na górze.

Ostatni krzyk o pomoc odszedł telegraficznie po dniu pełnym rozczarowań do gubernatora stanu, a odpowiedź można było przewidzieć — obecne stosunki nie usprawiedliwiają oficjalnego wkroczenia. Martin czytał telegram podany mu przez Sawyera i oddał go. Ze zwieszoną głową, długi czas milczał, potem podniósł oczy. — To oznacza — powiedział w końcu, — że na prawnej drodze nie wolno nam wody we właściwym czasie spuścić. Panu w każdym razie dziękuję za wszystkie trudy, jakie pan poniósł.

Sawyer nie spuszczał oczu z Martina, zapytał powoli:

— Co pan teraz zrobi?

— Idę teraz do domu, nie ma sensu dłużej się tu walać.

— Niech pan raczej zaczeka do jutra! Pojadę z panem — chciałbym łowić ryby.

— Dziś wieczorem jadę do domu. — Głos Martina był tak twardy jak jego oczy.

Po małej pauzie rzekł Sawyer — Idę z panem.

Martin odwrócił się, ale słowa Sawyera sprawiły, że się zatrzymał.

— Dlaczego?

— Idę z panem. — Oczy Sawyera miały teraz prawie taki sam wyraz jak oczy Martina.

— Dlaczego?

— Bo chcę to razem z wami przetrwać.

— Tego pan nie potrzebuje. Nie żądamy teraz od nikogo pomocy.

— Wiem o tym. I właśnie dlatego idę z panem.

— Co to znaczy?

— Właśnie dlatego. Muszę przeszkodzić, aby się pan zawiązał w jakieś nieprzyjemności.

— Keener nie będzie triumfował — wyrzucił Martin. Z tym niech się pan pogodzi, Sawyer, Keener nie będzie triumfował. Znam sąd, który go osiągnie. Idę do Rainy River Falls i to natychmiast.

— Dobrze, — zgodził się Sawyer, — zawiozę pana.

Jazda ciemną nocą do Falls minęła w głębokim milczeniu. Czasem Sawyer zbacał z drogi i zajeżdżał przed chłopską chałupę. Która godzina? — pytał, gdy zdziwiony farmer i jego ludzie przystępowali do drzwi i dodawał: — Znacie chyba Martina Calkinsa, co? — I w świetle padającym z otwartych drzwi, sieli stwierdzić obecność Martina w aucie.

Było po pół do dwunastej, gdy przyjechali do Falls. Ciemne miasto było pogrążone w głębokim śnie. Tylko w biurze małego hotelu było jeszcze światło.

— Czy nie woli pan jednak pojechać do domu? — zaproponował Sawyer.

— Tu zostaję — odparł Martin.

(Dalszy ciąg w numerze następnym)

TYGODNIK GOSPODARCZY

STANISŁAW SALSKI

Insp. Min. Roln. i R.R.

Produkujemy nasiona roślin motylkowych

Kilka dziesiątków lat wstecz na teren gospodarstw chłopskich zawitały rośliny motylkowe w postaci koniczyny, lucerny, łubinów, seradeli, peluszek, wyki itp. Rośliny te dostarczają do gospodarstwa rolnego wysoko - wartościową paszę w sianie lub ziarnie, bogatą w najważniejszy składnik pokarmowy dla inwentarzy żywych — białko. Jednocześnie wzbogacają glebę w azot ściągany z powietrza oraz dostarczają glebie potrzebnej próchnicy.

Jak wartościowe pod względem pokarmowym są rośliny motylkowe, świadczą następujące cyfry:

1 kg. zawiera białą strawnego:

siano łukowe	25 — 45	gramów
koniczyna czerwona	55	„
lucerna	60 — 80	„
seradela	70 — 80	„
słoma żytnia lub pszena	5	„
otrąby żytnie lub pszenne	113	„
makuch rzepakowy	226	„
ziarno łubinu słodkiego	370	„

Dobrodziejstwo roślin motylkowych pod względem wartości odżywczych ilustruje podana tabelka, z której wynika, iż siano koniczyny ma połowę białka, a siano lucerny lub seradeli 2/3 białka tego, co zawiera 1 kg. otrąb. Natomiast 1 kg. ziarna łubinu słodkiego posiada przeszło trzy razy więcej białka niż jeden kg. otrąb pszennych.

W okresie wojny miałem możliwość lustrować gospodarstwo położone na piaskach w powiecie radomskim, gdzie mile byłem zdziwiony, gdy zobaczyłem w oborze dwie krowy mleczne, doskonalie utrzymywane, jakich w wielu innych gospodarstwach chłopskich nie spotykałem. Na pytanie, czym są krowy żywione, otrzymałem odpowiedź, że sianem łubinu słodkiego. Jako dowód zobaczyłem jedną czwartą sasięka siana łubinowego, chociaż był już miesiąc marzec. Ten obrazek mógł przekonać każdego rolnika o nieocenionej wartości pokarmowej łubinu słodkiego, tak zwanej „koniczyny gruntów piaszczystych”.

Drugą wielką zaletą roślin motylkowych jest ich zdolność pobierania wolnego azotu z powietrza i dostarczanie glebie masy próchnicznej. Łubin przeznaczony na przyoranie dostarcza glebie na ha od 120 — 240 q zielonej masy na próchnicę i od 80 — 160 kg. azotu, co stanowi 5 — 10 q saletry. Natomiast obornik wywieziony pod ziemniaki około 300 q na ha dostarcza glebie 165 — 200 kg. azotu, a więc od 10 — 12 q saletry. Z tych cyfr wynika, iż dobry łubin dostarcza tyle prawie azotu na ha ile wywozimy w oborniku pod ziemniaki lub buraki.

Na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w zakładach doświadczalnych i gospodarstwach chłopskich, na dobrze udanych nawozach zielonych, otrzymujemy średnie zwyczajki plonów z ha: buraków 40 — 50 q, ziemniaków 30 — 40q, ziarna 7 — 8q i słomy 18 — 20 q. Po przeleczeniu na gotówkę nadwyżki te wahają się w granicach od 20 — 30 tys. zł. na ha.

Z kolei nasuwa się pytanie: jeśli rośliny motylkowe są tak dobroczynne w działaniu jako pasze dla inwentarzy i jako nawozy zielone, to dlaczego przeciętne gospodarstwo chłopskie nie stosuje powszechnie roślin motylkowych?

Główną trudnością występującą w rozpowszechnianiu upraw roślin motylkowych, to brak dostatecznej ilości nasion. Do małej produkcji nasion przyczynił się rok 1947, w którym większość roślin motylkowych wyschła lub dała bardzo niski plon. Drugą przyczyną to niechęć przeważającej ilości rolników do uprawiania roślin motylkowych na ziarno. Wydaje im się, że przeznaczanie pola na zbiór roślin motylkowych, to zmarnowanie pola.

Mała produkcja nasion motylkowych powoduje wysokie ceny, które nie mogą wpływać na rozszerzenie się upraw motylkowych.

W roku bieżącym w niektórych częściach kraju ceny rynkowe peluszek, wyki czy łubinu były trzykrotnie wyższe niż ceny owsa lub jęczmienia. A cena koniczyny czerwonej dochodziła w poszczególnych częściach kraju do 1.000 zł., za kg. Zrozumiałe, iż przy tak wysokich cenach nie może mieć miejsca rozszerzanie się upraw koniczyny, wyki czy łubinów.

Aby zaopatrzyć gospodarstwa chłopskie w nasiona roślin motylkowych musimy podnieść hasło: **każde gospodarstwo chłopskie produkuje nasiona roślin motylkowych.**

Nie wolno się oglądać na nasiona wyprodukowane w majątkach państwowych lub sprowadzone z zagranicy. Na razie majątki państwowe nie posiadają jeszcze warunków do produkcji nasion motylkowych, a zagranica również tych nasion w nadwyżkach nie ma, względnie jeżeli sprzeda to po zbyt wysokich cenach i nie zawsze rośliny te będą dobrze rosły w naszym klimacie.

W roku bieżącym dotychczasowe opady znakomicie przyczyniają się do rozwoju zasianych roślin motylkowych. Biorąc pod uwagę, iż gospodarstwa nie wyrównały jeszcze pogłowia inwentarzy do stanu przedwojennego, a mając pod dostatkiem siana łukowego winny większość upraw roślin motylkowych przeznaczyć na zbiór nasion.

Organizowane bloki nasienne (które są jeszcze w powiatakach) przez Związek Samopomocy Chłopskiej nie rozwiążą braku nasion, jeśli każde gospodarstwo chłopskie nie pójdzie na samowystarczalność nasion roślin motylkowych.

Poszczególne gospodarstwa, powiaty czy województwa mogą produkować niektóre nasiona na wywóz do innych województw. Na przykład województwa krakowskie i rzeszowskie winny wyprodukować większą ilość nasion koniczyny czerwonej, której zeszłoroczna susza nie zniszczyła. Województwa łódzkie, poznańskie, bydgoskie powinny dostarczyć na rynek łubin słodki tak bezskutecznie poszukiwany w pozostałych województwach centralnych.

Napoje na żniwa

Podczas żniw sprawa napoju dla żniwiarzy nabiera dużej wagi. Picie surowej, nieprzetworzonej wody grozi dostaniem się do żołądka i jelit drobnoustrojów. Żeby tego uniknąć należy zawczasu przygotować w domu słaby napar z mięty. Po prostu zagotowuje się wodę z dodatkiem mięty. Napój ten pije się niestudzony. Gasi on pragnienie i równocześnie

działa odkażająco na przewód pokarmowy.

Ponieważ z potem ciało ludzkie wydziela dużo soli mineralnych — uzupełniającym te straty napojem będzie odwar z warzyw, jak buraczków, marchewki, pietruszki z natką, młodej włoskiej kapusty, pora, koperku itp. Warzywa te gotuje się ok. 20 minut w lekko osolonej wodzie, potem się je odciedza i odwar studzi.

Niezapominajmy o podorywkach

Natychmiast po sprzątnięciu zboża należy dokonać płytkiej podorywki. Powoduje ona wiele dodatnich skutków. Przede wszystkim gdy się lekko przykryje ziemią resztki późniwe (ściern) następuje ich rozkład. Inaczej — wywieje je wiatr. Następnie przez podoranie można zniszczyć dużo chwastów, gdy powschodzą. Wreszcie, co najważniejsze, podorywka podnosi sprawność gleby: utrzymuje odpowiedni stopień wilgoci i sprzyja rozwojowi bakterii ziemnych. Co do wilgoci, to mamy jej nadmiar, lecz nie wiadomo jak

będzie po żniwach, może być jeszcze za sucho przy orce pod siew, w każdym razie dobra podorywka, gdy poleży z 5 tygodni sprawia, że idąc przez pole, czuje się wyraźne uginanie spulchnionej ziemi. Ziemia „ruszyła się” jak ciasto. To też wtedy przy orce pod siew, ziemia w skibie rozsypuje się w gruzelki, co jest oznaką dużej sprawności gleby. Przy podorywkach nie należy zapominać o bronie, lecz nie trzeba dużo bronować. Wystarczy porazować zaraz po orce wzdłuż skib, żeby lepiej przykryć ściern.

Szczepienie drobiu

Do bardzo groźnych chorób drobiu należy pomór i cholera drobiu. Są one bardzo zaraźliwe i powodują znaczne straty. Najwięcej drobiu pada na wiosnę i na jesieni. Dlatego nie należy zwlekać, by zabezpieczyć się przed tymi chorobami przez szczepienie. Przeciw cholery stosuje się szczepienie surowicą i szczepionką, przeciw pomorowi — szczepionką. Ponieważ zabezpieczenie przed jedną chorobą, nie zabezpiecza przed drugą, trzeba od razu zabezpieczyć drób przeciw obu chorobom. Jednoczesne szczepienie prze-

ciw cholery i przeciw pomorowi kosztuje 22—24 zł. Szczepienia jednak musi dokonać lekarz weterynarii albo przeszkolona instruktorka drobiowa. Chcąc zorganizować szczepienie drobiu w całej gromadzie trzeba w tej sprawie zażądać pomocy zarządu gminnego albo Samopomocy Chłopskiej. W wyznaczonym dniu szczepienia drób trzeba trzymać zamknięty i bez żywienia.

Szczepienie zabezpiecza na 6 — 9 miesięcy i trzeba go dokonywać na wiosnę i jesienią.

Sznur snopowiązałkowy

Według obliczeń Ministerstwa Rolnictwa i R. R. krajowe zapotrzebowanie sznura snopowiązałkowego na tegoroczne żniwa wynosi 2050 ton. Z krajowego surowca wyprodukowaliśmy 1350 ton sznura, z surowca importowanego z Holandii 700 ton.

W ten sposób osiągnęliśmy pokrycie zapotrzebowania. Z ilości tej 950 ton otrzymują majątki państwowe, 350 ton majątki organizacji społecznych i instytucji oraz 750 ton Zw. Sam. Chłopskiej dla gospodarstw chłopskich.

Soki parowane

Gdy mamy mało owoców, np. 5 kg i nie mamy żadnych urządzeń do wyciskania soku, można otrzymać sok zapomocą parowania. Sposób polega na tym, że oczyszczone owoce posypuje się cukrem i po 2 godzinach poddaje parowaniu. Soków parowanych używa się do sporządzania napojów, bądź do celów kuchennych na kisiele, zupy owocowe, kremy i tym podobne.

Porzeczkami czerwonymi na sok bierze się zupełnie dojrzałe i świeże. Myje się je i usuwa szypułki. Przesypuje cukrem w ilości 10 dkg na 1 kg jagód i ustawia na 2 godziny. Z 5 kg porzeczek otrzymuje się 3 do 4 litrów soku. Z porzeczkami czarnymi postępujemy podobnie z tym, że jagody się gniece przed posypaniem cukrem. Cukru na 1 kg daje się 12 dkg. Wiśnie, prócz mycia i oderwania ogonków, pozbawia się pestek. Na 1 kg wisien 8 dkg cukru, danego na 2 godziny przed parowaniem. Dobry jest sok z rabarbaru z dodatkiem 5 do 10 proc. truskawek lub porzeczki. Rabarbar oczyszcza się jak do kompotu, kraje w kostkę i na kg tej kostki daje się 11 dkg cukru na 2 godziny przed parowaniem.

Parowania dokonuje się w kociołku, który trzeba dobrze wyszorować. Owoce przeznaczone do parowania umieszcza się w zawieszonym w kotle płacie z płótna. Zwyczajnie nakrywamy kocioł kawałem płótna, robimy w środku znaczne wgłębienie ręką, a wystające resztki poza krawędzie kotła obwiązujemy sznurem. Dla lepszego odcedzenia trzeba, aby płótno było podwójne. Płótno musi być czyste, dobrze wygotowane.

Oczywiście, wpiersz pod to płótno na dnie kociołka stawiamy miskę emaliowaną, do której spada sok z jagód, wiszących nad nią we wgłębieniu płótna. Miska nie stoi bezpośrednio na dnie, lecz na listewkach. Na dno kociołka mniej więcej do połowy miski nalewa się wody. Kociołek przykrywa się pokrywką, pod którą kładzie się papier pergaminowy, aby uchronić sok od kropel wody, jakie na pokrywcę powstałyby bez niego z pary.

I oto całe urządzenie. Paruje się przez podgrzewanie około godziny.

Po zakończeniu parowania sok z miski natychmiast, dopóki jest gorący, nalewa się do czystych, ogrzanych butelek do pełna, korkuje i lakuje.

20.800 TRAKTORÓW PRZY ŻNIWACH

Czechosłowacki minister rolnictwa J. Durisz wystosował w tych dniach do premiera A. Zapotockyego list, w którym zadania go o przebiegu przygotowań do tegorocznych zbiorów rolnych. W liście tym minister rolnictwa wyszczególnia zwłaszcza przygotowania do mechanizacji zbiorów. Zaznacza on, że przy zbiorach pracować będzie ogółem 29.800 traktorów, 24.900 automatycznych wiazaczek, 88 kombajnów i 76.000 żniwiarek. Poszczególne powiaty będą nawzajem udzielały sobie pomocy. Wszystkie maszyny prywatne będą zmobilizowane. Najpierw przyspieszoną będą prace na wielkich gospodarstwach rolnych, aby następnie maszyny mogły być oddane do dyspozycji drobnych rolników. W krajach czeskich potrzebnych jest do pomocy 45.600 sil pracowniczych w rolnictwie. Niedobór ten pokryty zostanie przez tak zw. brygady pracy, złożone z pracowników publicznych, młodzieży miejskiej, rzemieślników, pracowników wolnych zawodów i pracowników przemysłowych w ramach swych czasów. Na Słowaczczyźnie nie jest odczuwany brak pracowników rolnych aczkolwiek i tam organizowane są rezerwy pracowników na wypadek konieczności przyspieszenia zbiorów.

OBNIŻKA CEN OLEJU I MARGARYNY

Z dniem 1 lipca br. Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego obniżył ceny jadalnych tłuszczów roślinnych oleju rzepakowego i margaryny.

Cena detaliczna oczyszczonego oleju rzepakowego wynosi obecnie 450 zł. za litr, zamiast, jak dotąd 575 zł (obniżka wynosi 28%), za kg margaryny 375 zł. zamiast 400 zł. (obniżka 6,3%).

KRONIKA MIĘDZYNARODOWA

Imperialistyczna polityka USA wywołuje rozdziewki

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Wydarzenia ostatniego tygodnia na arenie międzynarodowej polityki pogłębiły zarówno kryzys w sprawie Berlina, jak i rozdziewki między USA a państwami marszallowskimi.

Osobnym wydarzeniem, które w jaskrawy sposób odsłania imperialistyczne tendencje Anglosasów, jest ich gra zakulisowa, która doprowadziła do wznowienia wojny w Palestynie i odrzucenia przez Ligę Arabską propozycji przedłużenia rozejmu na dalsze cztery tygodnie.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że politycy amerykańscy i brytyjscy, wprowadzając swe plany, równocześnie szukają pozorów, celem uspienia opinii publicznej, że za rozdziewki, jakie dają się zauważyć między głównymi mocarstwami, nie oni ponoszą odpowiedzialność. Próby te jednak nie dają pożądanego rezultatu. Jasne i otwarte, odsłaniające prawdziwość faktów, stanowisko ZSRR demaskuje za każdym razem obłudną politykę Anglosasów.

Omawiając wydarzenia międzynarodowe ubiegłego tygodnia, możnaby je zamknąć w następujących wydarzeniach:

SITUACJA W BERLINIE I NIEMCZECH ZACHODNICH

Chaos gospodarczy w zachodnich strefach Berlina pogłębia się stale. Są to skutki usiłowań anglosaskich jednostronnego załatwiania sprawy niemieckiej. Są to skutki nie liczenia się zachodnich aliantów z postanowieniami poczdamskimi, z uchwałami Sojuszniczej Rady Kontroli, która z powodu ich polityki w praktyce przestała istnieć.

Nowe zarządzenia władz amerykańskich sektora Berlina wprowadziły daleko idące ograniczenia w używaniu energii elektrycznej. Ograniczenia te groziły zdezorganizowaniem całkowitym życia gospodarczego Berlina, przy tym politykom amerykańskim chodziło o to, aby wykazać, że z powodu zamknięcia ruchu towarowego sektorów zachodnich Berlina z okupacyjnymi strefami zachodnimi, życie gospodarcze tego miasta jest narażone na poważne trudności i znajduje się w katastrofalnej sytuacji. I tak jest w rzeczywistości. Sytuacja gospodarcza w Berlinie jest katastrofalna, tylko z tą różnicą, że odpowiedzialność za to ponoszą Anglosasi, a nie Zw. Radziecki. Jednostronne załatwianie sprawy niemieckiej, tworzenie Zachodniego Państwa Niemieckiego, co równa się podziałowi Niemiec, jest dziełem Anglosasów, a dzieło to nie dało długo czekać na skutki, których pierwszym przejawem jest właśnie pogłębiający się chaos w Berlinie. Ale i w tym wypadku władze radzieckie starają się stępić jego ostrze.

W odpowiedzi na zarządzenie amerykańskich władz sektora Berlina o ograniczeniu zużycia energii elektrycznej, władze radzieckie, pragnąc utrzymać normalny ruch komunikacyjny (tramwaje, kolejki elektryczne) przejęły całkowitą dostawę prądu elektrycznego dla całości Berlina, dostarczanego z elektrowni, położonych w radzieckim sektorze. Przez ten krok władze radzieckie wykazały, że mimo wicherzyckiej roboty władz anglo-amerykańskich, przekładają nad rozdziewki dyplomatyczne ze swymi zachodnimi partnerami dobro ludności Berlina. Fakt ten spotkał się z uznaniem Berlińczyków, którzy coraz wyraźniej przekonywują się, kto właściwie jest odpowiedzialnym za wywoływanie zamieszania w Berlinie.

Na tle tych ostatnich wydarzeń w Berlinie, jakże obłudnym jest pismo generała Clay'a, który w liście do marszałka Sokolowskiego proponuje spotkanie, celem omówienia spraw stosunków handlowych między poszczególnymi sektorami Berlina. W odpowiedzi na ten list marsz. Sokolowski stwierdził, że władze radzieckie podpisały jeszcze w 1947 roku i potwierdziły w styczniu 1948 roku umowy handlowe z zachodnimi sektorami Berlina, lecz, niestety, umowy te zostały naruszone przez jednostronne decyzje anglo-amerykańskich zarządzeń. To też trudno jest zrozumieć oświadczenie gen. Clay'a o nawiązaniu rozmów na te tematy, gdy codzienna praktyka władz amerykańskich stoi w rażącej sprzeczności z przyjmowanymi zobowiązaniami.

1) Rozdziewki między USA a państwami marszallowskimi w związku z podpisywaniem dwustronnych umów w ramach planu Marshalla.

2) Sytuacja w Berlinie i w Niemczech Zachodnich, wywołana reformą walutową i tworzeniem rządu zachodnio-niemieckiego.

3) Kryzys rozejmowy w Palestynie.

Wysunięte te trzy zagadnienia są bezspornie najważniejszymi wydarzeniami ostatniego tygodnia, nie znaczy to wcale, że są one jedynymi.

Sprawa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej w dalszym ciągu wywołuje żywe zainteresowanie wśród narodów. Jedno jest tylko pewne, że rachuby reakcji, wywołane kryzysem w KPJ, a liczące na osłabienie frontu postępu i pokoju, całkowicie zawiodły. Nic i nikt nie był w stanie zachwiać postawy państw ludowych, które w oparciu o szczere sojusze ze Związkiem Radzieckim przeciwstawiają się imperialistycznej polityce Anglosasów, pracując na rzecz pokoju i nad podnoszeniem dobrobytu masom pracującym na całym świecie, biorąc w obronę ich interesy przed zakusami wyzysku kapitalistycznego.

Taka dwulicowa polityka anglo-amerykańskich władz jest wielce charakterystyczną dla ich obłudnej polityki, która pod pozorami usiłowań legalnego rozwiązywania zasadniczych i spornych zagadnień ukrywa swą imperialistyczną i kapitalistyczną politykę, zmierzającą do podporządkowania sobie wszystkich narodów.

Dzięki systematycznemu demaskowaniu tej polityki przez władze radzieckie, ostrze jej jest stale osłabiane i napotyka ona na wzrastający stale opór.

Konferencja premierów niemieckich w Koblencku, na której gubernatorzy okupacyjnych stref zachodnich przedstawili projekt utworzenia zachodniego państwa niemieckiego również odsłania intryganckie kulisy polityki anglosaskiej.

Na konferencji tej premierzy niemieccy początkowo założyli sprzeciw na propozycję podziału Niemiec i powołania konstytuanty dla Trizonii. Następnie jednak premierzy niemieccy zaproponowali ze swej strony plan, który w niczym nie różnił się od planu anglo-amerykańskiego. Cała ta gra była obliczona, pod dyktandem USA, na wywołanie wrażeń o pewnej samodzielności Niemiec Zachodnich i dla usprawiedliwienia rządu St. Zjedn. w faworyzowaniu odbudowy Niemiec przed innymi państwami europejskimi.

GOSPODARCZA PĘTLA ST. ZJEDN.

Wynikiem konferencji londyńskiej sześciu państw (St. Zjedn., W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga) było opracowanie podstaw do podpisywania przez poszczególne państwa dwustronnych umów z USA w ramach tak zwanej „pomocy dla Europy“.

Postanowienia te, już po ich ogłoszeniu, spotkały się z poważnymi zastrzeżeniami trzeźwo myślących czynników poszczególnych państw i napotykały na ostrą krytykę. Postanowienia te oddawały poszczególne państwa, zawierające układy ze St. Zjedn. w całkowitą zależność od przemysłu, finansów kapitalistów amerykańskich, to też ratyfikowanie tych dwustronnych umów napotykało w parlamentach poszczególnych państw na duże opory.

Parlament brytyjski i francuski po długich debatach ratyfikował układy dwustronne ze St. Zjedn. i to pod naciskiem czynników rządowych, które nagliły do pośpiechu, bowiem Stany Zjedn. wyznaczyły termin, że wszystkie dwustronne umowy muszą być podpisane do dnia 3-go lipca, jeśli do tego terminu nie zostaną podpisane, rząd USA cofa dostawy. Los taki spotkał Belgię, która nie podpisała umowy dwustronnej ze St. Zjedn., w wyniku czego rząd amerykański wstrzymał dostawy przyobiecane uprzednio.

Mimo, że większość państw marszallowskich podpisała dwustronne układy ze St. Zjedn., pogłębiają się coraz bardziej rozdziewki między nimi a St. Zjedn. W całej pełni obecnie można przewidzieć skutki, wynikające z tych układów.

Jednym z podstawowych warunków wspomnianych umów, było postanowienie,

że państwa, zawierające wspomniane układy, nie mogą zaopatrywać się u innych państw, w żadne towary, które są produkowane w St. Zjedn. Jest to więc zmonopolizowanie całego handlu w rękach amerykańskich kapitalistów.

Dla przykładu możemy podać, że po zawarciu układu ze St. Zjedn. jedno z państw musiało cofnąć zamówienia, poczynione w W. Brytanii na pewne przemysłowe towary, a to dlatego, że takie same towary produkują St. Zjedn., a w myśl układu one tylko mogą zaopatrywać rynki wewnętrzne państw, z którymi zawarły układy. Drugim np. charakterystycznym naciskiem gospodarczym St. Zjedn. na państwa marszallowskie jest taki fakt, że w myśl podpisanych umów państwa te mogą jedynie w St. Zjedn. zaopatrywać się w węgiel, stal, tytoń, mimo to, że artykuły te mogłyby dostać po cenach korzystniejszych w innych krajach (węgiel w Anglii i Polsce, stal w Belgii, tytoń w Grecji i Turcji).

Widoczność tych faktów zatać się nie da, to też wzrasta fala oburzenia opinii społecznej na rządy, które doprowadziły swe kraje do całkowitej, monopolistycznej zależności gospodarczej od przemysłu amerykańskiego. Złota obroza dolarowa, która skusiła te kraje, dławi ich życie gospodarcze, uzależnia je całkowicie od polityki USA.

W PALESTYNI ZNÓW WOJNA

W dniu 9 lipca br. minął końcowy dzień rozejmu w Palestynie, na której terenach znowu rozpoczęły się walki. Już w przeddzień rozejmu wojska arabskie rozpoczęły działania zaczepne. Najbardziej zacięte walki toczą się w okolicach Beit Beras, Kfar Boroun, Negba i Darmon.

W związku ze wznowieniem działań wojennych nasuwa się pytanie, kto za to ponosi odpowiedzialność?

Należy stwierdzić, że w tym wypadku rozjemca, hr. Bernadotte, nie wywiązał się ze swego zadania i zamiast konsekwentnie dążyć do wykonania uchwał ONZ, on zajął się innymi sprawami, a mianowicie opracowaniem planu stworzenia z Palestyny państwa federalnego. Było to jawne naruszenie obowiązków, jakie na niego włożyła ONZ. Naruszenie to wypływało z instrukcji anglo-amerykańskich, a zwłaszcza z planem brytyjskim, który przewidywał przyłączenie Palestyny do Transjordanii.

Postępowanie Bernadotte'a pogłębiło tylko wzajemne niechęci między Żydami a Arabami. Tak więc i w tym wypadku intrygi anglosaskie, których narzędziem był Bernadotte doprowadziły do tego, że zamiast pokoju w Palestynie rozgorzały na nowo walki.

Ponowne propozycje przedłużenia rozejmu na nowe 28 dni spotkały się ze sprzeciwem Ligi Arabskiej, która na zajętych terenach Palestyny utworzyła tymczasowy rząd. Żydzi natomiast wyrazili zgodę na podjęcie rozmów rozejmowych.

WYDARZENIA W PALESTYNI

„DAILY TELEGRAPH“ w korespondencji z Lake Success stwierdza, że Amerykanie i Anglicy usiłowali wywrzeć nacisk na państwa arabskie, aby te powstrzymały się od rozpoczęcia na pełną skalę działań wojennych w Palestynie. Pismo podkreśla oświadczenie delegata amerykańskiego na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, który wyraźnie zagroził Arabom, iż jeśli odrzucą oni propozycje przedłużenia rozejmu, „Stany Zjednoczone będą zmuszone uznać to za akt zagrażający pokojowi i zażądać zastosowania rozdziału 7 Karty ONZ“.

Dziennik dodaje, że oświadczenie delegata amerykańskiego wywołało poważne zaniepokojenie w Londynie, albowiem oznacza to, że Stany Zjednoczone w wypadku zastosowania rozdziału 7 Karty ONZ mogą znieść zakaz wywozu broni do Palestyny i udzielić państwu Izraela szerokiej pomocy, co jeszcze bardziej utrudniłoby sytuację rządu brytyjskiego.

Omawiając wypadki w Palestynie „PRAWDA“ stwierdza, że delegacja radziecka uczyniła wszystko w Radzie Bezpieczeństwa, aby zdemaskować kombinacje zmierzające do stordedowania uchwał ONZ oraz do utrzymania systemu kolonialnego w Palestynie. Dyskusja nad zagadnieniem palestyńskim — pisze dziennik — dowiodła całego świata, kto jest rzeczywistym przyjacielem narodów uciskanych, walczących o swe słusne prawa: wolność i demokrację:

Nawiązując do wznowienia działań wojennych w Palestynie „HUMANITE“ pisze: „Staje się coraz bardziej jasne, że hr. Bernadotte pod pretekstem akcji rozjemczej prowadził prosto grę anglo-amerykańską. Król Transjordanii Abdulla'ah jest obecnie naczelnym dowódcą wszystkich sił arabskich w Palestynie. Oznacza to, że Anglicy ujęli w swe ręce kierownictwo akcji wojennej w Palestynie. Oni też ponoszą główną odpowiedzialność za wybuch walki. Bernadotte nie zawahał się zakwestionować decyzji ONZ, usiłując narzucić Żydom i Arabom „konfederację palestyńską“, sprzeczną z interesami jednych i drugich, ale chroniącą interesy anglo-amerykańskie. Według planu Bernadotte'a granice państwa żydowskiego i i arabskiego miałyby być zagwarantowane przez Amerykanów w zamian za upoważnienie do zakładania baz wojskowych w Palestynie“.

PIERWSZA PRÓBA WŁĄCZENIA AUSTRII DO NIEMIEC

„OESTERREICHISCHE ZEITUNG“ podkreśla, że kapitaliści i magnaci finansowi Stanów Zjednoczonych i Niemiec zachodnich uważają gospodarcze opanowanie Austrii za środek do urzeczywistnienia nowego Anschlussu.

Kapitaliści amerykańscy popierają wszystkimi środkami rozwój przemysłu swoich zachodnio-niemieckich wasali. Austria zostanie zalana przez strumień różnych wyrobów przemysłowych, sprzedawanych, dzięki wyzyskowi robotników niemieckich, po cenie tańszej od ceny odpowiednich towarów austriackich. Przemysł austriacki zostanie skazany na bezrobocie. Układ z 2 lipca rozbraja Austrię gospodarczo wobec niemieckiej inwazji towarowej. Dzięki planowi Marshalla Austria jest uzależniona od dostaw maszyn niemieckich dla celów przemysłowych.

„Oesterreichische Zeitung“ pisze w konkluzji: „Tak wyglądają aspekty gospodarcze nowego Anschlussu, Austrii staje się pionkiem polityki kapitalistów amerykańskich, polityki, która może mieć dla narodu austriackiego najcięższe skutki, gdyby udało się ją urzeczywistnić“.

Z powiatu Iłżeckiego

Remiza straży pożarnej w Iłży zapelniała się w dniu 27 czerwca br. po brzegi delegatami PSL, którzy przybyli na doroczny zjazd powiatowy z odległych wsi całego powiatu. Na zjazd przybyło ponad 250 delegatów, pieszo i furmankami, by po ofiarnej i ciężkiej pracy na roli i niwie społecznej zadokumentować swą postawą, że PSL na wsi żyje, pracuje i rozwija się w oparciu o radykalne tradycje ruchu ludowego. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz państwowych, partii robotniczych i Stronnictwa Ludowego. Przybyli również przedstawiciele władz naczelnych i wojewódzkich PSL.

Wśród podniosłego nastroju zjazd otworzył prezes powiatowy PSL — A. Ways — witając przybyłych delegatów i gości.

Serdeczne pozdrowienia i zapewnienia solidarnej współpracy z odrodzonym PSL złożyli zjazdowi przedstawiciele partii robotniczych i Stronnictwa Ludowego.

Wyczerpujący referat wygłosił członek NKW PSL — J. Dębski, poświęcając wiele uwagi i miejsca sojuszu chłopko-robotniczemu, współpracy PSL i SL oraz aktualnym wydarzeniom w świecie. Przerwane oklaskami przemówienie przedstawiciela władz naczelnych PSL oświetliło w należyty i zrozumiały dla wszystkich sposób, drogi polityki odrodzonego PSL.

Ze sprawozdania z działalności Zarządu Powiatowego, które złożył prezes powiatowy kol. Ways wynikało, że w powiecie iłżeckim zorganizowanych jest 36 Kół Gromadzkich PSL wysiłkiem samych chłopów.

Z powiatu Radzyńskiego

Chłopi pow. radzyńskiego po zmianie linii działania PSL i po dokonaniu przeobrażeń wewnętrznych w Stronnictwie z ufnością i pełną wiarą w słuszność nowej linii działania zabierają się do pracy. Wprawdzie praca organizacyjna na terenie pow. radzyńskiego jest trudna, ze względu na dwa krańcowo położone miasta w powiecie: Międzyrzec i Radzyń, a to nasuwa konieczność urzędzenia sekretariatu w obu miastach, ale przeszkody te, powoli są pokonywane.

Stronnictwo, szczególnie w okolicach Międzyrzecza zaczyna stawiać mocne kroki na gruncie wiejskim.

Między innymi świadczy o tym zwołana na dzień 27 czerwca br. do Międzyrzecza powiatowa konferencja działaczy terenowych na którą przybyli wszyscy zaproszeni działacze.

Na konferencji tej po referacie kierownika organizacyjnego Wojew. Zarz. PSL w Lublinie ob. Boguty Stanisława omówiono i przedyskutowano sytuację wewnętrzną Stronnictwa oraz ustalono plan działania organizacyjnego, w którego realizacji zobowiązali się wziąć udział wszyscy czynni działacze z terenu powiatu. Stan ten polega na objęciu siecią organizacyjną tych gromad, gdzie może pracować Koło Stronnictwa, przy czym położono nacisk na ścisłą współpracę PSL

Z pow. Rawa Mazowiecka

Dnia 29 czerwca 1948 r. odbyła się konferencja gminna w Chrustach gminy Rawa - Mazowiecka, przy udziale około 150 chłopów PSL-owców. Przewodniczył konferencji członek Zarządu Gminnego PSL kol. Sawicki Józef. W konferencji brał udział członek władz powiatowych Stronnictwa kol. Lipiński Henryk, który wygłosił dwugodzinny referat polityczno-gospodarczy, po czym wywiązała się dys-

kusja, w której zabierali między innymi głos: Bogudzki, Wróbel, Bula - Owczarek, Kowalski, Sulima, Jagiełło, Łukasik, Siedlecki i Wojtas.

Jeden z chłopów peeselowiec kol. Bula-Owczarek między innymi oświadczył:

„Czasy wyzysku i panowania obszarników i kapitalistów minęły bezpowrotnie, a wiecznym musi być ustrój ludowej demokracji opartej o sojusz chłopko-robotniczy“.

Po zakończeniu dyskusji powołano nowe statutowe władze powiatowe PSL z prezesem A. Wayssem na czele.

W uchwalonych rezolucjach zjazd potępił międzynarodowe knowania imperialistw przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu świata, zaprotestował przeciwko polityce Watykanu, podważającej poprzez usta papieża całość naszych granic zachodnich na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku.

W czasie zjazdu były komendant BCH na woj. kieleckie płk. Jagiełło odznaczył zasłużonych żołnierzy BCH krzyżami partyzanckimi i odznaką Grunwaldu za walkę o Polskę, Wolność i Lud.

W uchwalonych rezolucjach zjazd jednogłośnie zaakceptował linię polityczną władz naczelnych PSL.

Protestując przeciwko listowi papieża do biskupów niemieckich atakującym nasze ziemie zachodnie a popierającym rewizjonizm niemiecki zjazd wysunął żądanie by tak zwane dobra martwej ręki objęte zostały reformą rolną. Odśpiewaniem hymnu ludowego „Gdy naród do boju“ zakończono obrady.

i SL oraz z partiami robotniczymi. Omówiona została także sprawa kolportażu prasy partyjnej. W wyniku dyskusji uchwalono następującą rezolucję.

„Zebrani chłopi z pow. radzyńskiego, członkowie PSL na konferencji powiatowej PSL dnia 27.6.1948 w Międzyrzeczu zapoznawszy się z sytuacją wewnętrzną w kraju i w Ruchu Ludowym stwierdzają, że miejsce wszystkich chłopów w Polsce jest w obozie postępu, w obozie demokracji ludowej. Praca naszego Stronnictwa, w szeregach którego mocno stoimy, ma wzmocnić obóz postępu. Dlatego też wzmocnić będziemy nasze szeregi organizacyjne oraz pracą swą budować trwałe i silne zręby Polski Ludowej. W wyniku naszej pracy chcemy widzieć zgodne współdziałanie obu stronnictw Ruchu Ludowego. Współdziałanie zmierzające do połączenia PSL i SL witamy z wielką radością i wierzymy, że zjednoczony Ruch Ludowy, idący prostą, chłopską drogą będzie potężnym czynnikiem budującym demokrację ludową. Wszelką robotę rozbijającą przy tym procesie mocno potępimy.“

Protestujemy przeciwko zakusom imperialistów zachodnich na nasze Piastowskie granice Zachodnie na Odrze i Nysie Łużyckiej“.

esbe

kusja, w której zabrali głos, kol. kol. Sawicki Józef, Ornafa Henryk, Lesiak Czesław Grzyb Piotr i inni.

Postanowiono współpracować z innymi stronnictwami demokratycznymi i założyć koła PSL we wszystkich wsiach gminy Rawa-Mazowiecka. Konferencje gminne postanowiono odbywać raz na miesiąc. Po zebraniu z inicjatywy miejscowego koła „Wici“ odbyła się zabawa taneczna.

Konferencja

Prezesów i Sekretarzy

Zarządów Wojewódzkich Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych RP

W dniach 6 i 7 lipca br. odbyła się w lokalu Towarzystwa w Warszawie, przy ul. Jotejki 13 konferencja Prezesów, Sekretarzy i pracowników Zarządów Wojewódzkich TUL RP. Celem konferencji było zorientowanie się w wynikach dotychczasowej pracy terenowych ogniw Towarzystwa na odcinku kulturalno-oświatowym wsi oraz ustalenie form i metod tej pracy.

W wyniku dyskusji nad sprawozdaniami przedstawicieli Zarządów Wojewódzkich i referatami Kierowników Wydziałów Zarządu Głównego stwierdzono potrzebę wzmocnienia prac na polu kulturalno-oświatowym wsi oraz dalszego koordynowania wysiłków w kierunku ujednoczenia powyższego działania.

Prezydium Zarządu Głównego nakreślając wytyczne prac Zarządów Woje-

wódzkim stwierdziło, że prace kulturalno-oświatowe, stanowiące gwarancję utrwalenia zdobyczy demokratycznej Polski Ludowej mają wszelkie dane do jak najpomyślniejszego rozwoju.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele: SL (kol. Czyż), PSL, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz ZSCh. Obradom przewodniczył Prezes Zarządu Głównego TUL RP — poseł ob. Mieczysław Wysocki.

Pierwszy dzień obrad zakończono wieczorem świetlicowym, w którym bismarck Michał Rusinek recytował wyjątki własnej prozy, dzielił się wrażeniami z pobytu za granicą, w wyniku czego wywiązała się ożywiona dyskusja. Program wieczoru urozmaiciły produkcje muzyczne.

Ciekawy pomysł

Potrzeba upowszechnienia książki podsuwa pracownikom oświatowym najrozsądniejsze próby podejścia do tej tak ciągle aktualnej u nas sprawy.

Ponieważ próby te rozbijały się najczęściej w ostatecznym momencie o brak kredytów, Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych podjęło sprawę właśnie od tej strony.

Wierząc, że społeczeństwo nasze może zrobić wiele w zdobyciu środków na akcję biblioteczną, jeśli się przyjdzie mu z pomocą, Towarzystwo przeznaczyło znaczne kwoty na ten cel, specjalnie warunkując ich zużycie.

Oto domy społeczne i świetlice, jeśli pragną zakupić książki do swojej biblioteki, mogą się ubiegać o pomoc finansową z przeznaczonych przez Towarzystwo na ten cel kredytów, o ile:

a) w porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych RP. zebraną kwotę

na zakup książek wpłaca na wskazane konto Zarządu Głównego TUL RP,

b) wykażą się uzasadnioną potrzebą pomocy w zamierzonej rozbudowie czy założeniu biblioteki.

Wówczas Towarzystwo przy pomocy fachowych pracowników wydziału książki i czytelnictwa zestawia wykaz książek do zakupienia, rozpatrzy warunki, w których powstaje biblioteka, i zależnie od tego za dwu lub trzykrotną sumę w stosunku do nadesłanej kwoty dokona zakupu książek.

Przykładowo rzecz biorąc, jeśli świetlica nadesła 20.000 zł na zakup organizowanej biblioteki, to otrzyma za 40 lub 60 tysięcy złotych dobranych odpowiednio książek.

Warunki mocno zachęcające — ciekawe, ile świetlic i domów społecznych skorzysta z okazji.

JM.

Z powiatu Radzimińskiego

W niedzielę dnia 4 lipca br. odbył się pierwszy w województwie warszawskim zjazd powiatowy w Tłuszczu (powiat Radzymin). Na zjazd przybyli starzy i młodzi peeselowcy znani z ofiarnej pracy w ruchu ludowym. Przybyli licznie chłopi z gm. Jadów radykalnego i rewolucyjnego ośrodka ruchu ludowego, z gm. Tłuszcz, Ręczaje, Klembów, Wołomin i innych razem 237 delegatów reprezentujących 30 Kół Gromadzkich PSL.

Nie wszyscy jednak delegaci mogli przybyć na zjazd, gdyż dużo z nich poświęciło się w tym dniu pracy przy sypaniu wału ochronnego zabezpieczającego wiele wsi przed zalewem. Obrady toczyły się w domu ludowym w Tłuszczu. Po powitaniu zjazdu przez przedstawicieli SL, PPR, oraz przemówieniu członka prezydium Zarządu Wojewódzkiego PSL kol. Niedka odszerny referat polityczny wygłosił poseł Gesing R. — przedstawiciel NKW PSL.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatowego złożył sekretarz powiatowy Sadowski Wl. Po dyskusji, w której zabierali głos liczni delegaci uchwalono

rezolucję, w której zebrani solidaryzują się z wytycznymi polityki NKW PSL i wyrażają całkowite poparcie dla obozu demokracji ludowej w dziele utrwalania pokoju i bezpieczeństwa w świecie.

Polityczne wystąpienia papieża — czytamy w rezolucjach — w obronie wysiedlonych z Polski Niemców i kwestionowanie naszych granic zachodnich uważamy za wysoce krzywdzące dla nas Polaków — katolików, tym bardziej o ile się zważy okrucieństwa i morderstwa jakich dokonywali Niemcy na narodzie polskim nie szczędząc w niczym duchowieństwu katolickiemu w czasie okupacji. Protestujemy kategorycznie przeciwko tego rodzaju polityce Watykanu, a wiary swych ojców na starych ziemiach piastowskich bronić będziemy ze wszystkich sił wbrew knowaniom i zakusom na te ziemie obcych i wrogich Polsce sił międzynarodowych.

Zjazd zakończono odśpiewaniem Hymnu ludowego „Gdy naród do boju“ oraz „Roty“ — Konopnickiej.

J. Gójski

„W dniu 11 czerwca 1948 r. w Krakowie zagubiono legitymację członkowską P.S.L. Nr. 13546, Nr. rejestru 126, wydaną przez Zarząd Powiatowy P. S. L. w Kielcach na imię Gurnicza Antoniego“.

Jednajmy nowych prenumeratorów „CHŁOPI I PAŃSTWO“

Wydawca: NKW PSL

Redakcja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 51, pok. 207 i Al. Jerozolimskie 83, pokój 9, czynna codziennie od godz. 10 do 15.

Redaguje Kolegium Redakcyjne

Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 83

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenum. zbiorowa (od 3-ch egz. wwyż na jeden adres po zł. 15 mies. Cena pojedynczego num. 5 zł.

Opłatę za prenumeratę należy przekazywać przekażem pocztowym pod adresem administracji

Składano i drukowano w Spółdzielni Wydawniczej „Chłopski Świat“, Al. Jerozolimskie 83. Tel. 8.69.18.

B.49686